Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

strona 16

Tłumy na Dniach Cycowa

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

13 - 19 sierpnia 2024 r. ■ nr 33 (455) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Bogdanka wypłaci górnikom po 3000 zł nagrody?

Związkowcy chcieli dużo więcej

Organizacje związkowe zgodziły się na jednorazową nagrodę za I półrocze 2024 r. zamiast podwyżki stawki wynagrodzeń.

Ale nie ma zgody co do kwoty „jednorazówki".

STR. 6

Odnoszę wrażenie, że wręcz jednej ze stron zależy na konflikcie pracodawca - załoga.

Jacek Świrszcz, przewodniczący ZZG

Dwie spółki chcą wykonywać weekendowe prace w Bogdance

STR. 6

Nowa „fucha" Mariusza Fijałkowskiego w gminie rządzonej przez PiS

STR. 5

Radny PiS traci za to stołek w państwowej spółce

Pampion: Byłem wtedy w Wielkiej Brytanii. Maniek: A ja na siłowni

Żaden z nich nie przyznaje się do winy. Ruszył proces mieszkańców naszego powiatu oskarżonych o napad na jubilera w Lublinie.

STR. R5

- W dniu napadu byłem w Wielkiej Brytanii - przekonywał sędziego Marcin L. (ps. „Pampion")

- O napadzie dowiedziałem się z mediów, nie mam z nim nic wspólnego - przekonywał w sali rozpraw Marcin N. (ps. „Maniek")

Fot.Dominik Smagała

Fot.Dominik Smagała

Oddali cześć bohaterom bitwy pod Cycowem

STR. 20

Wieńce pod pomnikiem złożyli m.in. przedstawiciele mieszkańców i władz gminy

Ale chaty Samborskiej, Paterek i Jabłońskiej

Oświadczenia majątkowe dyrektorów i kierowników starosty za 2023 rok.

STR. 2-3

Danuta Grzechnik, 142,7 tys. zł pensji

Fot.Konrad Sławiński

Arkadiusz Debała, 139,6 tys. zł pensji

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 1040 ISSN 2450-4416 INDEX 409642

9 772450 441405 33

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7

tuba ŁĘCZNEJ

Oto oświadczenia majątkowe dyrektorów i kierowników starosty za 2023 rok

Ale chaty Samborskiej,

Zajrzeliśmy do kieszeni dyrektorów szkół i innych instytucji powiatu łęczyńskiego. Oto jakie domy można zbudować m.in. na powiatowej pensji.

Dom za 2 mln zł posiada wspólnie z mężem Marlena Samborska, dyrektorka Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach.

Niezłą chatę ma też Grażyna Paterek, szefowa Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej (powierzchnia 478,8 mkw., wartość 1,197 mln zł, 1/2 udziału).

A Urszula Jabłońska, pełniąca obowiązki dyrektorki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębokiem wspólnie z mężem posiada dwa domy. Jeden o pow. 174 mkw., warty 900 tys. zł, drugi o pow. 80 mkw. i wartości 700 tys. zł.

Przed trzema tygodniami wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe dyrektorów powiatowych szpitali, gdzie informowaliśmy, że szef łęczyńskiego SPZOZ w ubiegłym roku zarobił niemal 473,8 tys. zł.

Z takimi zarobkami Krzysztof Bojarski bije na głowę pozostałych dyrektorów instytucji założonych przez powiat łęczyński.

Spośród pozostałych najlepiej zarabia Danuta Grzechnik, dyrektorka Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Łęcznej - 142,7 tys. zł. Warto też zauważyć, że większość rocznych zarobków dyrektorów jest trzycyfrowa.

Czym jeżdżą, ile zarabiają i ile zgromadzili zaskórniaków dyrektorzy starosty? – szczegóły w tabeli.

Podajemy zaokrąglone kwoty, WM – małżeńska wspólność majątkowa, kwoty kredytów to kwoty, które pozostały do spłaty na dzień złożenia zeznań.

Kamil Kulig

I f	Zar (od 1 stycznia do 7 maja br.)	Os war	Ni	Poj 10 t
Fot. Konrad Sławiński **Bogdan Bar** dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łęcznej (62 lata)	**134,2 tys. zł** pensji	oszczędności **29 tys. zł**	dom 120 mkw. o wartości 290 tys. zł (WM), działka 9 a i 52 a (z czego 9 a działka budowlana, pozostała część - grunty rolne) - 35 tys. zł - współwłasność	**Mercedes W220** (r. prod. 2000) - 17,5 tys. zł (WM)
Moni dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej (45 lat)	**97,2 tys. zł** pensji	oszczędności **381,7 tys. zł**	brak	brak
Fot. Marzena Olędzka **El** dyrektor Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Jaszczowie	**107,6 tys. zł** pensji, **6 tys. zł** - um. zlecenie	oszczędności **35 tys. zł** (WM); kredyt mieszkaniowy **195,5 tys. zł**, leasing operacyjny **20 tys. zł**	mieszkanie 86,86 mkw. - 430 tys. zł (MW)	**Toyota Avensis** (2009) - 30 tys. zł, **Mazda 3** (2019) - 100 tys. zł (leasing)
Ewa Bur kierownik Klubu Senior Plus w Łęcznej	**116,1** tys. zł pensji	brak	dom 100 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 49,8 mkw. - 25 tys. zł, działki 1,79 ha - 200 tys. zł (współwł.)	**Renault Clio**
Fot. Konrad Sławiński **Ar** dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Kinanach (56 lat)	**139,6 tys. zł** pensji, Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie - **22,5 tys. zł**, **1,7 tys. zł** - OKE Kraków	oszczędności **40 tys. zł**; kredyt na budowę długu **117 tys. euro**, kredyt konsumencki **90 tys. zł**	dom 200 mkw. - 720 tys. zł, mieszkanie 48 mkw. - 400 tys. zł (MW)	brak
Magdal dyrektor ZS nr 2 im. S. Bolivara w Milejowie (50 lat)	**114,8 tys. zł** pensji	oszczędności **8 tys. zł**	brak	brak
Mar dyrektor ZS Górniczych w Łęcznej (57 lat)	**104,3 tys. zł** pensji, **6,2 tys. zł** - um. zlec.	oszczędności **121,5 tys. zł** (WM)	mieszkanie 59 mkw. - 380 tys. zł, 3,09 ha gruntów ornych - 100 tys. zł (WM)	**Mazda 2** (2008) - 15 tys. zł, **Opel Zafira** (2006) - 11 tys. zł, **Opel Corsa** (2019) - 40 tys. zł (WM)
Magdal dyrektor Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Łęcznej (48 lat)	**118,6 tys.** pensji, **16,3 tys. zł** dieta radnej gminy Wólka	oszczędności **66,2 tys. zł** (WM); kredyt mieszkaniowy **234,3 tys. zł**	dom 191 mkw. - 900 tys. zł, mieszkanie 40 mkw. - 490 tys. zł (WM), działka 50,04 a - 450 tys. zł	**Opel Astra** (2016), **Kia Stonic** (2023)
J dyrektor ZS im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej (57 lat)	**100,9 tys. zł** pensji, **19 tys. zł** - um. zlec., **11,7 tys. zł** - inne	oszczędności **63,6 tys. zł**, **2,3 tys. euro**, **139 GBP** (WM); kredyt	dom 90 mkw. - 450 tys. zł, działka 19 a (WM), działka bud. 23,31 a - 100 tys. zł, działka bud. 3 a (udział 1/2) - 4,5 tys. zł (WM)	**Dacia Duster** (2018) - 45 tys. zł (WM)
Ur p.o. dyrektora Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębokiem (45 lat)	**9,8 tys. zł** pensji, **3 tys. zł** - um. zlec. - za luty 2024	oszczędności **2,4 tys. zł**, **114 euro**; kredyty na budowę domu **165 tys. zł** (WM), kredyt gotówkowy **81 tys. zł**	dom 174 mkw. - 900 tys. zł, dom 80 mkw. - 700 tys. zł (WM)	**Mazda CX9** (2008), **Toyota Auris kombi** (2018), **motocykl BMW 1600 GT** (2012), **Volkswagen Golf** (1991) - WM
Dor dyrektor ZS w Ludwinie (45 lat)	**90 tys. zł** pensji	brak oszczędności, kredyt na budowę domu **132,6 tys. zł** (WM)	dom 143 mkw. - 480 tys. zł (WM)	**Renault Clio 4** (2016) - 28 tys. zł
Zbi dyrektor Bursy Szkolnej w Łęcznej (65 lat)	**100,4 tys. zł** pensji dyrektora bursy, **3,6 tys. zł** - MOW Podgłębokie, **364 zł** - SP w Głębokiem	oszczędności **31,8 tys. zł**	brak	brak
Mar dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach (36 lat)	**79,3 tys. zł** pensji	oszczędności **20 tys. zł**	dom 540 mkw. - 2 mln zł (WM)	**Cupra Ateca** (2018)
Gr dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej (64 lata)	**127,2 tys. zł** pensji, **24,6 tys. zł** - najem, **17,2 tys. zł** - um. zlec.	oszczędności **188 tys. zł**	dom 478,8 mkw. - 1,197 mln zł (1/2 udziału), mieszkanie 69,1 mkw. - 400 tys. zł, działki 1,51 a (8/96 udziału) – 28,7 tys. zł, 8 a (1/2 udziału) – 200 tys. zł, grunt orny i łąka 51,59 a (1/2 udziału) – 2,6 tys. zł, działka leśna (1/48 udziału) – 179 zł	**Ford Fiesta** - 13 tys. zł

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

CYTAT TYGODNIA

„Moja misja i kadencja w spółce Węglokoks Kraj Serwis dobiegła końca. Nie zabiegałem o ponowne powołanie"

- powiedział powiatowy radny PiS Mariusz Fijałkowski, który stołek w tej państwowej spółce zamienił na posadkę w gminie Puchaczów. Więcej na s. 5.

LICZBA TYGODNIA

3000 zł

brutto średnio na pracownika chce wypłacić górnikom spółka Lubelski Węgiel Bogdanka. Związkowcy oczekiwali dużo większej kwoty nagrody.

Więcej na s. 6.

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7

Paterek i Jabłońskiej

I f	Zar (od 1 stycznia do 7 maja br.)	Os war	Ni	Poj 10 t
Danut dyrektor Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Łęcznej (51 lat)	**142,7 tys. zł** pensji, **2,2 tys. zł** - um. zlec.	fundusz inwestycyjny **11,5 tys. zł**, **900 akcji** pracowniczych PKO BP (WM); kredyt mieszkaniowy **13,1 tys. zł**, samochodowy **23,4 tys. zł**	mieszkanie 79,4 mkw. - **240 tys. zł** (WM)	**Renault Megane 2** (2003), **Kia Sportage** (2013), **Kia Stonic** (2021) - WM
Raf prezes spółki Wirualne Powiaty (45 lat)	**135,8 tys. zł** pensji prezesa, **107,1 tys. zł** dochodu z dz. gosp. (noclegi), **18,7 tys. zł** dochodu z gosp. rolnego, **7,8 tys. zł** - umowy cywilnoprawne	oszczędności **36,6 tys. zł**; kredyt na zakup nieruchomości **655,4 zł**, debet w rachunku firmowym **37,3 tys. zł**, karta kredytowa **17,1 zł** (WM)	dom 174,61 mkw. z piwnicą 7,87 mkw., garażem 41,51 mkw. - 750 tys. zł (WM), dom 88 mkw. z działką 29 a i bud. gosp. - 95 tys. zł, gosp. rolne 2,26 ha - 50,5 tys. zł, działka rolna 12 a - 5 tys. zł, działki rolne 25 a z domem 70 mkw. - 80 tys. zł, działka rolna 6,42 ha - dzierżawa	**Fiat Doblo** (2011) - 23 tys. zł, **Opel Insignia Sports Tourer** (2010) - 21,5 tys. zł **ciągnik Ursus C330M** (1989) - 12 tys. zł (WM)
Agni dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej (49 lat)	**136,8 tys. zł** pensji	oszczędności **26,6 tys. zł** (WM)	dom 130 mkw. - 450 tys. zł, mieszkania 35,81 mkw. - 280 tys. zł, 24 mkw. - 225 tys. zł, budynek usługowo - handlowy 98 mkw. – 200 tys. zł, działka 15,63 a - 70 tys. zł (WM)	**Ford Grand C Max** (2012), samochód kempingowy **Citroen Jumper** (2011) – WM
Moni Powiatowego Urzędu Pracy w Łęcznej (49 lat)	**125 tys. zł** pensji, **4,7 tys. zł** - um. zlec., **1,2 tys. zł** dopłaty do gosp.	oszczędności **67,7 tys. zł**	mieszkanie 82 mkw. - 350 tys. zł, gosp. 2,09 ha - 60 tys. zł	**Toyota Yaris Cross** (2022)
I p.o. dyrektora Dziennego Domu Senior + w Jaszczowie (39 lat)	**59,8 tys. zł** pensji	brak	dom 85 mkw. - 400 tys. zł (WM)	brak
J dyrektor Centrum Opiekuńczo-Mieszkaniowego w Jaszczowie (43 lata)	**118,7 tys. zł** pensji (MW), **4,5 tys. zł** dochodu z gosp.	oszczędności **6,7 tys. zł**; kredyt na remont **30,8 tys. zł**, kredyt na zachowanie płynności finansowej - **95 tys. zł** (WM)	gosp. o łącznej pow. 3,30 – 180 tys. zł	**Kia Rio** (2017 r.), **Hyundai ix35** (2013) – MW, **BMW E46** (2004) – współwł.

Dostał 3 tysiące mandatu za szybką jazdę

Za jazdę z prędkością 101 km/h w terenie zabudowanym 20-letni kierowca został ukarany mandatem w wysokości 3 tysięcy złotych i 28 punktami karnymi. Dodatkowo okazało się, że był pod wpływem alkoholu i miał wydaną decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy.

Kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy oraz skierowany wniosek o ukaranie do sądu

Fot.KPP Łęczna

- Policjanci z łęczyńskiej drogówki sprawdzali, z jaką prędkością poruszają się kierowcy jadący przez miejscowość Bogdanka. Ich uwagę zwrócił pojazd marki Skoda, którego kierujący na widok patrolu raptownie przyspieszył. Po zmierzeniu prędkości, z jaką się poruszał, okazało się, że miał na liczniku 101 km/h w terenie zabudowanym, przy obowiązującej prędkości do 50 km/h - opisuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Kierującym okazał się 20-latek z Lublina. Za przekroczenie dozwolonej prędkości został ukarany mandatem karnym w wysokości 3 tysięcy złotych oraz 28 punktami karnymi.

- Jednak to tylko początek problemów młodego kierującego, gdyż po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że kierował samochodem pod wpływem alkoholu. A ponadto w wyniku sprawdzenia w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 20-latek miał wydaną decyzję o zatrzymaniu prawa jazdy, spowodowaną przekroczeniem 24 punktów za naruszenie przepisów ruchu drogowego - dodaje aspirant Izabela Zięba.

Kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy oraz skierowany wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niećko

Groźny wypadek samochodowy. W szpitalu kobieta w ciąży i kierowca BMW

Fot.KPP Łęczna

29-letni kierujący pojazdem marki BMW wjechał w tył poprzedzającego go pojazdu marki audi, który z kolei uderzył w samochód marki Kia

Fot.KPP Łęczna

29-letni kierujący pojazdem marki BMW wjechał w tył poprzedzającego go pojazdu marki Audi, który z kolei uderzył w samochód marki Kia

Łęczna: Dwie osoby, w tym kobieta w ciąży, trafiły do szpitala w wyniku zderzenia się trzech samochodów.

To skutki wypadku, do którego doszło we wtorek 6 sierpnia na Osiedlu Kolonia Trębaczów.

- Policjanci, którzy pracowali na miejscu zdarzenia, wstępnie ustalili, że 29-letni kierujący pojazdem marki BMW nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i najechał na tył audi, które uderzyło kolejno w tył samochodu marki Kia. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący pojazdami byli trzeźwi - opisuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - W zdarzeniu wzięły udział cztery osoby.

W związku z odniesionymi obrażeniami dwie z nich, kierujący BMW i pasażerka audi będąca w czwartym miesiącu ciąży, zostali przetransportowani do szpitala.

Joanna Niećko

LEC

Milejowski Koncentrat Smaków w czwartek

To nazwa dożynek w gminie Milejów słynącej z przetwórstwa owocowo-warzywnego. Impreza odbędzie się w świąteczny czwartek, 15 sierpnia.

Oto program:
godz. 12.00 - Msza Święta w Kościele Wniebowzięcia NMP w Milejowie
13:30 - Korowód dożynkowy na plac przed GOK (powitanie korowodu, prezentacja wieńców dożynkowych, powitanie gości), obrzęd dzielenia chlebem w oprawie muzycznej zespołu Jaszczowianki, Kapela Uroczysko z Krasnegostawu, biesiada z zespołami GOK (40 Plus, Zapłocianie), prezentacje konkursowe Kół Gospodarstw Wiejskich i sołectw.
17.00 - Kabaret FiFa - RaFa
18.00 - Pokazy tańca i grup tanecznych (Olibabki i Tańce w kręgu z CK w Łęcznej), warsztaty taneczne
19.00 - Potańcówka z zespołem Speedy & TNTC

Atrakcje towarzyszące: stoiska sołectw i Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Milejów, prezentacje rękodzieła i kulinarne, stoiska handlowe Strefa gastronomiczna, dmuchany plac zabaw.

Kamil Kulig

eprasa.pl 9507afdcb7

Janusz Kobyłka jedzie dla PCK. Cel: stolica

W roku 105. rocznicy powstania PCK Janusz Kobyłka ruszył na rajd propagujący tę organizację. Wystartował 5 sierpnia z Lubartowa.

Start rajdu Janusza Kobyłki spod siedziby PCK w Lubartowie

To już siódmy rajd Janusza Kobyłki. Jeździł już dla Hospicjum św. Anny, propagował honorowe krwiodawstwo, tym razem jedzie dla PCK.

Janusz Kobyłka ruszył 5 sierpnia spod siedziby PCK w Lubartowie. W pierwszym dniu rajdu dojechał do Radzynia, spotkał się z burmistrzem Jakubem Jakubowskim i seniorami. Jak mówił w rozmowie ze Wspólnotą przed rozpoczęciem rajdu, ważne dla niego jest zwrócenie uwagi na opiekę PCK nad seniorami - odczuwalny jest brak wolontariuszy.

Potem odwiedził Łuków, Białą Podlaską, Włodawę, Chełm. Przed Hrubieszowem przytrafiła mu się awaria roweru - pękła linka od przedniej przerzutki. Dzięki pomocy członków PCK z Hrubieszowa udało się od ręki załatwić naprawę. Lubartowski kolarz został tam serdecznie powitany przez seniorki z PCK.

W piątek Janusz Kobyłka odwiedził PCK w Zamościu i Biłgoraju. Na poniedziałek zaplanował dotarcie do Warszawy.

- Jest ciężko, z Hrubieszowa do Zamościa jechałem pod wiatr, to spowalnia, wtedy się jedzie 10 - 12 km/h. Z Zamościa do Biłgoraja też pod wiatr, są podjazdy. Zjazdy pod wiatr też są ciężkie, ale za Zwierzyńcem jest górka, tam się rozpędziłem do 55 km/h. Przejechałem już Około 600 km, czasem mnie odprowadzają. Z Chełma do Włodawy poprowadził mnie zawodowy kolarz, pokazał krótszą drogę - mówi Janusz Kobyłka.

Marcin Kusyk

Janusz Kobyłka w trasie pod Hrubieszowem

Dwa miliony na rozbudowę ujęcia wody w Kamionce

Gmina Kamionka starała się o dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego modernizacji ujęcia wody w Kamionce. Wniosek został pozytywnie oceniony, dzięki czemu udało uzyskać dwa mln zł.

Dzięki modernizacji tego ujęcia ma zwiększyć się wydajności dostawy wody pitnej, a to z kolei przełoży się na wzrost ciśnienia. Kolejnym plusem jest poprawa jakości wody oraz zabezpieczenie części obszaru gminy w razie zagrożenia pożarowego.

Roboty budowlane i instalacyjne obejmować mają wykonanie nowego zbiornika retencyjnego wody czystej o pojemności 150 m^3, wyremontowany ma być również stary zbiornik. Wykonawca zdemontuje także wszystkie stare instalacje i technologie, zastępując je nowymi. We wszystkich obiektach założone będą systemy sygnalizujące włamania i napady. Ponadto wykonawca przeprowadzi płukanie i dezynfekcję rurociągów oraz wykona badania wody, próby szczelności i próby ciśnieniowe rurociągów i nowych instalacji.

Przedsięwzięcie zakłada również wymianę ogrodzenia na terenie, gdzie znajduje się ujęcie wody.

Remont i rozbudowa ujęcia wody w Kamionce pozwoli na większą i sprawniejszą wydajność sieci wodociągowej o okresach dużych poborów szczególnie latem.

an

Zespół Tofiufiu z PMDK w Lubartowie ma nową piosenkę. Nagrał teledysk

Tak zespół promuje nową piosenkę

Zespół Tofiufiu działa w PMDK w Lubartowie. Tworzą go Maja Stawecka, Zuzanna Muszyńska, Hanna Dybała, Mateusz Misztal, Marcel Komsta oraz Krzysztof Zalewski. Opiekunem zespołu jest Piotr Grymuza. Na kanale zespołu na Youtube 27 lipca pojawił się premierowy teledysk. Piosenka, którą nagrał zespół, nosi tytuł „Inny wymiar".

- Nasza najnowsza piosenka opisuje cudowny stan, w którym znajdujemy się podczas snu. Niesamowite krainy, do których się przenosimy, sprawiają chęć, aby zostać tam na zawsze, posłuchaj utworu „Inny wymiar" i przenieś się razem z nami do cudownej krainy... - pisze zespół na swojej stronie na facebooku.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Blizocin		28,1 zł/godz.	z
Laborant budowlany, Kock/ZDI	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Jeziorzany/BIMIZ	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki, Niedźwiada/Fundusz Operator	1	7 000,00 zł	u
Policjant, Lubartów/KWP	1	6 427,90 zł	u
Portier – pracownik gospodarczy, Michów/Amanowicz	1	4 500,00 zł	u
Pracownik obsługi chlewni, Michów/Amanowicz	1	5 000,00 zł	
Monter konstrukcji stalowych, Lublin/Bud-Stal	1	6 000,00 zł	uu
Magazynier art. nabiałowych, Michów/SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel fizyki, Białka	0,13	560,00 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Białka	0,07	300,00 zł	u
Główny księgowy, Łęczna/Powiatowy Zakład Aktywności Zawodowej	1	6 100,00 zł	u
Kierownik działu techniczno – usługowego, Łęczna/ZGK	1	6 050,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Milejów/Z.P.O.W.		28, 1 zł/godz.	z
Operator wózka widłowego, Milejów/Z.P.O.W.	1	5 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Łęczna/MALINEX		4 300,00 zł	z
Policjant, Łęczna/KWP	1	6 427,90 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej, Janowica	1	4 300,00 zł	u
Elektryk - automatyk, Ludwin Kol/POL – MAK	1	6 450,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

SIERPIEŃ 13 WT. — **Akcja poboru krwi w Łęcznej**, parking pod cmentarzem, ul. Wyszyńskiego

SIERPIEŃ 18 NIEDZ. — **„Kwiat paproci"** w Gminnej Bibliotece Publicznej w Cycowie, spektakl dla dzieci oraz zabawy artystyczne, godz. 14.30

Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

SIERPIEŃ 15 WT. — **Dożynki Gminy Lubartów**, Wólka Rokicka

SIERPIEŃ 17 SOB. — **XI MOTOZŁAZ**, Ludwin-Łęczna-Lubartów-Serniki-Ostrów Lubelski, start o godz. 10 z gminy Ludwin

SIERPIEŃ 17 SOB. — **„II edycja DYSKOTEKI POD GWIAZDAMI"**, Orlik - Boisko Wielofunkcyjne w Niedźwiadzie - Kolonii

SIERPIEŃ 18 NIEDZ. — **Akcja poboru krwi w Firleju**, plac przy Urzędzie Gminy

LUB

eprasa.pl 9507afdcb7

Coś się kończy, a coś się zaczyna – komentuje łęczyński radny

Nowa „fucha” Mariusza Fijałkowskiego w gminie rządzonej przez PiS.

Traci za to stołek w państwowej spółce

Odwołany w czerwcu prezes spółdzielni „Batory” został członkiem Rady Nadzorczej spółki komunalnej, której właścicielem jest gmina Puchaczów. Nie został jednak powołany na kolejną kadencję członka RN państwowej spółki Węglokoks Kraj Serwis.

O tym, że dla powiatowego radnego Prawa i Sprawiedliwości znajdzie się miejsce w gminie, w której rządzi wójt z tej partii, mówiło się zaraz po odwołaniu Mariusza Fijałkowskiego z funkcji prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Batorego w Łęcznej (został odwołany 22 czerwca przez walne zgromadzenie).

Przyczółek Puchaczów

I tak się stało: Fijałkowski zasiadł w nowym składzie Rady Nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej w Puchaczowie, która zajmuje się zaopatrywaniem mieszkańców w wodę i odprowadzaniem ścieków.

Mariusz Fijałkowski był przez trzy kadencje radnym miejskim, a obecnie zasiada w Radzie Powiatu Łęczyńskiego

Właścicielem tej spółki jest gmina Puchaczów, gdzie w ostatnich wyborach zmieniła się władza. Po trzech dekadach rządów Adam Grzesiuk z Polskiego Stronnictwa Ludowego musiał ustąpić Urszuli Hucz z PiS (zdecydowało 58 głosów w drugiej turze).

W związku ze zmianą wójta w czerwcu z funkcji prezesa zrezygnował prezes ZGK w Puchaczowie, Artur Choma, związany z PSL.

Nowego prezesa jeszcze nie ma, za to w ostatnim czasie doszło do zmian w Radzie Nadzorczej.

- Cieszy mnie, że osoby spoza łęczyńskiego układu władzy doceniają moją wiedzę, doświadczenie i pracę, jaką wykonałem w spółdzielni. Dzięki temu będę miał szansę rozwijać kolejną lokalną instytucję, czyli ZGK w Puchaczowie – mówi o swojej nowej funkcji Mariusz Fijałkowski.

Pożegnanie ze spółką skarbu państwa

A doświadczenie w radach nadzorczych powiatowy radny posiada.

Przypomnijmy, że za czasów rządów PiS Fijałkowski dostał się do Rady Nadzorczej państwowej spółki Węglokoks Kraj Serwis (z siedzibą w Piekarach Śląskich), co tylko w 2023 r. przyniosło mu dochód niemal 32,6 tys. zł.

W Radzie Nadzorczej zasiadł w marcu 2021 r., a akces do PiS zgłosił we wrześniu 2019 r.

Jednak teraz ze śląską spółką Fijałkowski musi się pożegnać, co nie jest zaskoczeniem, bo po dojściu do władzy Koalicji 15 października wymieniane są władze w państwowych podmiotach.

Walne zgromadzenie wspólników w tej spółce dobyło się 25 lipca br. Fijałkowski otrzymał absolutorium za 2023 r., ale nie został powołany na kolejną trzyletnią kadencję jak pozostali trzej członkowie RN.

Jest już wniosek do Krajowego Rejestru Sądowego o wykreślenie Mariusza Fijałkowskiego ze składu RN spółki Węglokoks Kraj Serwis.

- Moja misja i kadencja w spółce Węglokoks Kraj Serwis dobiegła końca. Nie zabiegałem o ponowne powołanie. Zostałem powołany do Rady Nadzorczej ZGK w Puchaczowie i na tym skupiam swoją aktywność. Coś się kończy, a coś się zaczyna - mówi Mariusz Fijałkowski.

Kamil Kulig

Będzie więcej atrakcji w okolicy Parku Podzamcze

To ulubione miejsce spacerowe wielu łęcznian. Niedługo z parkowych alejek będzie można zejść do źródełka, a także pospacerować nadbrzeżnymi pomostami nad Wieprzem. Ale to tylko część zielonych zmian w naszym mieście.

Łęczna wraz z ukraińskim miastem Kowel zrealizuje wspólny projekt proekologiczny. Na dwa bliźniacze zadania partnerzy pozyskali niemal 10 mln zł unijnych środków. Głównym celem jest rozwój terenów zielonych.

W związku z tym 1 sierpnia została podpisana umowa na opracowanie dokumentacji budowy elementów zielonej infrastruktury w Łęcznej, czym zajmie się spółka Sorted z Chyliczek pod Warszawą.

Ścieżka rowerowa nad Świnką zostanie wyremontowana - od wąwozu do ulicy Jagiełka

Leszek Włodarski, *burmistrz Łęcznej*
Mamy czas na realizację projektu do 2027 roku, ale chcemy zakończyć tę inwestycję już w 2025 lub 2026 roku

Dojście do źródełka, pomosty nad Wieprzem

Jak mówi burmistrz Leszek Włodarski, projekt będzie niejako dopełnieniem rewitalizacji Parku Podzamcze.

- Uporządkujemy teren za Środowiskowym Domem Samopomocy. Prace będą polegały na pielęgnacji zieleni poprzez podcięcia i nowe nasadzenia na kształt pobliskiego Parku Podzamcze. W ten sposób umożliwimy dotarcie do źródełka, z którego przed laty mieszkańcy czerpali wodę, a dzisiaj może stać się nową atrakcją dla spacerowiczów – informuje burmistrz Leszek Włodarski.

Do tego mieszkańcy i turyści będą mogli jeszcze lepiej poznać tereny nadrzeczne.

- Powstaną nadbrzeżne pomosty, po których będzie można spacerować przy samym Wieprzu od okolic Środowiskowego Domu Samopomocy do miejsca ujścia Świnki – mówi Leszek Włodarski.

Dodajmy, że nie chodzi o przejście na drugi brzeg, tylko spacer wzdłuż brzegu.

Remont ścieżki rowerowej i zejścia z ulicy Szkolnej

Zmodernizowana zostanie również istniejąca ścieżka rowerowa w dolinie rzeki Świnki – od ulicy Jagiełka do wąwozu w okolicach ulicy Staszica. Będzie nowa nawierzchnia i nowa wytrzymała podbudowa, do tego również powstanie oświetlenie. Oprócz tego zbudowane zostanie bezpieczne zejście do doliny Świnki z ulicy Szkolnej (w okolicach starej Biedronki). Będą nowe schody, podjazdy dla wózków i oświetlenie. W ramach projektu uporządkowane zostaną również skarpy za Rynkami II i III.

Przyznane niemal 10 mln zł z Programu Interreg NEXT Polska – Ukraina 2021-2027 będzie rozdysponowane pomiędzy Łęczną a Kowlem, czyli po około 5 mln zł. Wkład własny naszego miasta ma wynieść 15 proc.

- Mamy czas na realizację projektu do 2027 roku, ale chcemy zakończyć tę inwestycję już w 2025 lub 2026 roku – zapowiada burmistrz Leszek Włodarski.

Będzie też przystań kajakowa

Warto dodać, że w niedalekiej przyszłości Łęczna jako samorząd należący do Lubelskiego Obszaru Metropolitarnego zrealizuje również inne zadanie w okolicach Wieprza. Będzie to budowa przystani kajakowej nad Wieprzem z zejściem od Rynku III, wraz z infrastrukturą (magazynem na kajaki, stojakiem na rowery, toaletami, miejscami parkingowymi).

W ramach tego projektu przebudowana będzie również ulica Lubelska, a także powstanie kładka dla pieszych i rowerzystów, która skomunikuje Park Podzamcze z Osiedlem Kolonia Trębaczów. Do tego zbudowana zostanie ścieżka rowerowa łącząca przystań z Parkiem Podzamcze, dzięki czemu dojedziemy do niego, omijając ruchliwą drogę wojewódzką 820.

Kamil Kulig

Budują ulicę Jawoszka

Od tygodnia trwają prace modernizacyjne na ul. Jawoszka w Łęcznej. - Wykonywana jest konstrukcja pod budowę jezdni z kostki brukowej oraz dwustronny chodnik. Wzdłuż ulicy powstanie również oświetlenie uliczne – informuje burmistrz Leszek Włodarski. - Za utrudnienia wynikające z prowadzonych prac serdecznie przepraszamy – dodaje.

Kamil Kulig

fot. UM Łęczna

NOWOŚĆ! Tu nadasz ogłoszenie do „Wspólnoty Łęczyńskiej”!

Czytelnicy „Wspólnoty Łęczyńskiej” mogą od dziś nadawać ogłoszenia drobne do papierowej wersji naszego tygodnika w nowym punkcie nadawania ogłoszeń!

Jak zamieścić ogłoszenie?
- ogłoszenia darmowe - przynieś wycięty i uzupełniony kupon do punktu (warunki promocji na kuponie)- ogłoszenia płatne - 10 zł
- ogłoszenia usługowe - 15 zł
Zniżki przy wielokrotnej publikacji!

Ewa Jaszczak

„Gama Ubezpieczeń” w Łęcznej - od dziś tu nadasz ogłoszenia do naszej gazety!

eprasa.pl 9507afdcb7

Zarząd proponował 4000 zł, a gdy związki się nie zgodziły, przedstawił propozycję wypłaty 3000 zł brutto średnio na pracownika

Bogdanka wypłaci górnikom po 3000 zł nagrody? Związkowcy chcieli dużo więcej

W drodze kompromisu organizacje związkowe działające w lubelskiej kopalni zgodziły się na jednorazową nagrodę za pierwsze półrocze 2024 r. zamiast podwyżki stawki wynagrodzeń. Ale nie ma zgody co do kwoty „jednorazówki".

Niekończące się negocjacje płacowe doprowadzają do frustracji załogę! - piszą w komunikacie przedstawiciele wszystkich czterech organizacji związkowych działających w Lubelskim Węglu Bogdanka (Związek Zawodowy Górników, ZZ Przeróbka, NSZZ Solidarność, ZZ Kadra).

Bo te negocjacje trwają już od grudnia ubiegłego roku, a porozumienia nadal brak.

Przypomnijmy, że związkowcy wystąpili z dwoma postulatami: 15-procentowego wzrostu płac (stawek zaszeregowania) i zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych na 2024 r. - na tzw. „wczasy pod gruszą".

Poprzedni zarząd nie przystał na te postulaty, co w marcu doprowadziło do pikiety zorganizowanej przez wszystkie związki zawodowe w Bogdance.

Z kolei nowy zarząd zgodził się na dodatkowy odpis w kwocie 10 mln zł na „wczasy pod gruszą", co oznacza, że pracownik LW Bogdanka, który bierze dwutygodniowy urlop dostaje około 1900 zł.

Chcą dać „jednorazówkę"

Ale ze względu na trudną sytuację rynkową (problemy ze zbytem węgla) władze kopalni mówią „nie" wzrostowi stawek. Zamiast tego proponują wypłatę nagrody doraźnej za pierwsze półrocze 2024 roku.

To rozwiązanie podobne do zastosowanego w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie do porozumienia doszło, bo strony zgodziły się na „jednorazówki".

Jacek Świrszcz
przewodniczący Związku Zawodowego Górników
- Odnoszę wrażenie, że wręcz jednej ze stron zależy na konflikcie pracodawca - załoga

Związkowcy z Bogdanki też są gotowi na kompromis, ale nie ma zgody co do kwoty nagrody.

- W drodze kompromisu zgodziliśmy się na rekompensatę za pierwsze półrocze 2024 w postaci jednorazowej nagrody, a w drugim półroczu postulujemy o podniesienie stawek o 8 proc., która zrekompensowałaby inflację, czyli wzrost cen towarów i usług. Na posiedzeniach poszczególnych zarządów związków zawodowych ustalono, że kwota jednorazowej nagrody powinna wynosić minimum 5000 zł brutto średnio na pracownika - wyjaśnia Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB.

Dodaje, że zarząd kopalni nie ustosunkował się w żadnym stopniu co do podniesienia procentowego stawek, o co związki wnosiły w piśmie z grudnia 2023 r. Zarząd zaproponował tylko jednorazową wypłatę - najpierw 2000 zł, potem 3000 zł, a na końcu 4000 zł brutto, bez zgody na przekroczenie tego progu.

Dlatego porozumienia, przynajmniej na ten moment, brak.

Wypłacą mniej niż chciały związki

- Po ostatnim komunikacie zarządu do załogi to raczej nie ma takiej woli by porozumieć się ze stroną społeczną. Odnoszę wrażenie, że wręcz jednej ze stron zależy na konflikcie pracodawca - załoga. Może trzeba na kogoś zrzucić problemy, które nadchodzą? - pyta Jacek Świrszcz.

O jaki komunikat chodzi? - Zarząd spółki przedłożył propozycję regulaminu wypłacenia nagrody, gdzie jest mowa o około 3000 zł brutto. Strona społeczna nie akceptuje kwot w proponowanym regulaminie i zarząd o tym dobrze wie. Warte podkreślenia jest, że pracodawca jak dobrze zinterpretuje zapisy ustawy o związkach zawodowych czy też nasz Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, to może wypłacić nagrodę sam, bez opinii związków zawodowych. Nie ma potrzeby zganiania odpowiedzialności na związki zawodowe ewentualnego braku wypłaty – dodaje.

Co na to Bogdanka?

LW Bogdanka wypłaci nagrodę doraźną w kwocie 3000 zł brutto na pracownika według przedstawionego Związkom Zawodowym regulaminu. Ewentualny szybszy termin wypłaty nagrody zależy teraz wyłącznie od Strony Społecznej i momentu w którym zaakceptuje ona regulamin tej wypłaty. Najpóźniej przelewy zostaną uruchomione 15 września 2024 r." – informuje biuro prasowe lubelskiej kopalni.

„Spółka wraz ze Stroną Społeczną w dalszym ciągu jest w procesie negocjacji wysokości wynagrodzeń w 2024 roku. Proponowana wypłata nagrody doraźnej za I półrocze 2024 r. wynika z troski o zachowanie miejsc pracy Pracowników zatrudnionych w Spółce oraz częściowe zrekompensowanie naszym Pracownikom rosnących kosztów życia, przy jednoczesnym utrzymaniu bezpiecznej kondycji finansowej *Spółki*" – *czytamy w odpowiedzi na nasze pytania.*

Kamil Kulig

3 tys. km charytatywnie na rowerze. Trener MKS Lubartów podbił Sycylię

Kamil Wieczorek przejechał 3 tys. km

Kamil Wieczorek jest trenerem boksu w MKS Lubartów. Na rowerową trasę wyruszył, żeby zbierać pieniądze na leczenie chorego chłopca, Igora. Trener spędził na rowerze 178 godzin w ciągu 21 dni. Przejechał 3 tysiące kilometrów. Dotarł na Sycylię. Zbiórka pieniędzy na pomoc dla Igora przyniosła wynik w postaci 12 tysięcy złotych!

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: Chciała kupić zjeżdżalnię z parkiem wodnym dla dzieci, a dała zarobić oszustowi

32-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego znalazła na jednej ze stron internetowych ogłoszenie o sprzedaży zjeżdżalni z parkiem wodnym dla dzieci. Zachęciła ją wyjątkowo atrakcyjna cena - 209 zł.

- Kobieta kliknęła w link, następnie w KUP TERAZ i wybrała płatność przy odbiorze. Gdy paczka została dostarczona przez kuriera, 32-latka otworzyła przesyłkę i niestety przeżyła rozczarowanie. Zamiast dużej zjeżdżalni z parkiem wodnym, przyszedł mały basenik. Produkt okazał się oszukany, w żaden sposób nie podobny do zdjęcia zamieszczonego w sieci. Kobieta zgłosiła zdarzenie lubartowskim policjantom - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

Dwie spółki chcą wykonywać weekendowe prace w Bogdance

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Górnik i Korporacja Gwarecka zgłosiły się do przetargu na wykonywanie prac w lubelskiej kopalni w dni ustawowo wolne od pracy.

Do połowy kwietnia prace w kopalni Bogdanka w soboty, niedziele i święta wykonywała spółka Korporacja Gwarecka, która specjalizowała się w tym od wielu lat.

W weekendy zjeżdżali górnicy, którzy na co dzień pracują w Lubelskim Węglu Bogdanka, a w Korporacji mieli możliwość dorobienia do swojej pensji.

Jednak w połowie kwietnia wygasła umowa z tą spółką. Od tego czasu roboty w weekendy i święta wykonują pracownicy zatrudnieni przez LWB, a nie podmiot zewnętrzny. Dlatego za każdy taki dzień górnicy odbierają wolne w tygodniu.

W międzyczasie spółka LW Bogdanka ogłosiła przetarg na prace weekendowe, ale w maju musiała go unieważnić, bo nie zgłosiła się żadna firma.

Kolejne postępowanie ogłoszono w lipcu i tym razem są dwa zainteresowane podmioty. Oferty otwarto dzisiaj (8 sierpnia).

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Górnik złożyło ofertę na kwotę 378 mln 646 tys. zł brutto. To spółka, która prowadzi stołówkę w Bogdance, a także sklepy w Bogdance, Stefanowie i Nadrybiu, w których zaopatrują się górnicy. Właścicielem PHU Górnik jest Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna.

Z kolei oferta Korporacji Gwareckiej to 398 mln 691 tys. zł brutto.

Przed ogłoszeniem przetargu spółka LW Bogdanka poinformowała, że zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 397 mln 183 tys. zł.

Jego przedmiotem są m.in. prace wydobywcze, drążenie wyrobisk, prace konserwacyjno-remontowe i transportowe na dole i na powierzchni, prace mierniczo-geologiczne i przeróbka mechaniczna węgla kamiennego.

Ewentualna umowa będzie obowiązywała rok.

Kamil Kulig

LUB

eprasa.pl 9507afdcb7

Kolejni Gruzini okradający podróżnych zatrzymani

Fot. KPP Puławy

Tym razem mężczyźni okradający podróżnych na MOP-ie przy S17 wpadli w Warszawie. Policja powiązała ich z wcześniej zatrzymanymi w tej samej sprawie obywatelami Gruzji

Tym razem do aresztu trafili 37- i 44-latek, powiązani z zatrzymanymi wcześniej obywatelami Gruzji, którzy okradali podróżnych w Miejscu Obsługi Podróżnych przy ekspresówce na terenie powiatu puławskiego. W ich samochodzie policjanci znaleźli przedmioty do popełniania przestępstw.

W poprzednim numerze Wspólnoty informowaliśmy o zatrzymaniu dwóch Gruzinów, którzy okradali podróżnych zatrzymujących się na odpoczynek na MOP-ie w Olempinie w gminie Markuszów. Ich łupem padło pod koniec lipca w sumie 44 tys. zł. Jeden z mężczyzn zagadywał kierowcę, który np. podjechał pod dystrybutor, żeby zatankować, gestykulował, krzyczał, aby zająć jego uwagę. W tym czasie drugi rabował z auta torebki, portfele czy saszetki z pieniędzmi. - Bywało, że sprawcy przyklejali niepostrzeżenie różne przedmioty, np. kawałek gumy lub tasiemki do koła samochodu ustawionego obok dystrybutora, a gdy kierowca zatrzymał się zaniepokojony dźwiękiem wydawanym przez koło, bezczelnie go okradali - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Zatrzymani wówczas mężczyźni poruszali się renault, w którym co jakiś czas zmieniali tablice rejestracyjne. Wpadli po kolejnej kradzieży, a sąd aresztował ich na 3 miesiące. Już wtedy policja informowała, że sprawa jest rozwojowa. W ubiegłym tygodniu kryminalni z Puław, wspomagani przez funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej w Lublinie, zatrzymali kolejnych dwóch mężczyzn zamieszanych w proceder. 37- i 44-latek zostali zatrzymani w Warszawie.

- Byli kompletnie zaskoczeni zatrzymaniem. Prosto z ulicy trafili do policyjnego aresztu. W samochodzie marki Porshe, którym się poruszali, policjanci znaleźli szereg przedmiotów służących do popełniania przestępstw. To m.in. urządzenia mogące zagłuszać sygnał samochodu, przez co mimo naciśnięcia kluczyka pojazd pozostawał otwarty, a nieświadomy niczego właściciel wchodził do sklepu, pozostawiając swój dobytek bez zabezpieczenia - opowiada kom. Rejn-Kozak i dodaje:

- Materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 37-latkowi pięciu zarzutów, tj. kilka kradzieży zuchwałych i używanie podrobionych tablic rejestracyjnych. Drugi z mężczyzn będzie odpowiadał za kradzież zuchwałą, jakiej wspólnie z innymi osobami dokonał pod koniec lipca na MOP w Olempinie w gminie Markuszów.

Sąd aresztował mężczyzn na trzy miesiące. Za kradzież zuchwałą mogą spędzić za kratkami nawet osiem lat.

Marta Pietroń

Klamka zapadła. Końskowola, Kurów i Wąwolnica od stycznia miastami

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, na mocy którego trzy miasta na Lubelszczyźnie odzyskają prawa miejskie. Wszystkie są w powiecie puławskim.

Zarówno Końskowola, jak i Kurów oraz Wąwolnica straciły prawa miejskie po powstaniu styczniowym. Była to kara, jaką car nałożył na miejscową ludność za pomoc powstańcom.

Dlatego teraz, kiedy tylko nadarzyła się okazja, włodarze tych miejscowości podjęli próbę przywrócenia sprawiedliwości dziejowej. Ale zanim podjęli jakiekolwiek działania, o opinię zapytali mieszkańców, nie tylko samej „stolicy" gminy, ale wszystkich miejscowości. W każdej gminie odbyły się konsultacje społeczne i wszędzie mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem statusu miasta. To dało urzędnikom zielone światło, by przygotować wniosek wraz z uzasadnieniem i załącznikami, który w marcu skierowali najpierw do zaopiniowania do wojewody. Potem trafił do ministerstwa. W lipcu gotowy był już projekt rozporządzenia, na mocy którego Końskowola, Kurów i Wąwolnica miałby stać się miastami. Z kolei 30 lipca Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany siedziby władz gmin. Rozporządzenie ogłoszono dzień później, a wejdzie w życie od 1 stycznia. To wtedy wójtowie wspomnianych gmin wybrani w ostatnich wyborach samorządowych zostaną burmistrzami, a radni awansują z gminnych na miejskich. Zmienią się także tabliczki na budynkach będących siedzibami tamtejszych władz. Oprócz tego w Polsce przybędzie jeszcze cztery inne miasta - Kazanów (pow. zwoleńskim, woj. mazowieckie, Kobylnica (woj. pomorskie), Sobków (woj. świętokrzyskie) i Zaniemyśl (woj. wielkopolskie).

Marta Pietroń

Wpadł na jeździe na podwójnym gazie

JANOWIEC: Blisko promil alkoholu w organizmie miał 64-latek z gminy Janowiec, który w tym stanie jechał samochodem.

Mundurowi z Puław patrolowali akurat teren gminy Janowiec, gdy w Wojszynie ich uwagę przykuł kierujący kią. Podejrzewając, że może być nietrzeźwy, zatrzymali go do kontroli. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że 64-latek prowadził, mając prawie promil alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Gm. Lubartów: Butla z gazem paliła się w Nowodworze Piaskach

Jak informuje st. kpt. Michał Mazur z KP PSP Lubartów, 1 sierpnia w Nowodworze Piaskach, w gm. Lubartów, zapalił się gaz ulatniający się z butli z uszkodzonym zaworem. Właściciel wyniósł ją na podwórze. Straż pożarna ugasiła płomień, zawór był uszkodzony, nie można było go zakręcić, strażacy monitorowali sytuację, dopóki gaz nie ulotnił się do końca. W działaniach brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Nowodwór.

Marcin Kusyk

Herbatka z Hrabiną w Kozłówce. Bilet na spotkanie za 100 zł

Jadwiga „Inka" Zamoyska i dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski

Muzeum Zamoyskich zaprasza na „Herbatkę z Hrabiną Inką Zamoyską". Spotkanie rozpocznie się 15 sierpnia o godz. 16 w sali widowiskowej Teatralni. W programie jest degustacja herbat, opowieści Jadwigi Zamoyskiej, pytania i odpowiedzi, a na koniec swobodne rozmowy przy przekąskach i herbacie. Ilość miejsc ograniczona, obowiązuje rezerwacja - zasady na stronie Muzeum Zamoyskich. Cena biletu na spotkanie - 100 zł.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 9507afdcb7

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby

Dwa ostrzelane domy w Chodlu. Pięciu oskarżonych

POWIAT OPOLSKI: Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia w tej głośnej sprawie.

To finał trwającego osiem miesięcy śledztwa, które wszczęte zostało w listopadzie ub.r. po wydarzeniach z Chodla przypominających gangsterski film. Ale to nie był mrożący krew w żyłach scenariusz filmowy. To było życie.

Fot.Policja

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów

Fot.Policja

21-letniego Damiana C. prokuratura oskarżyła o to, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K.

Czternaście zarzutów

Śledztwo od samego początku prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Zakończyła je 30 lipca skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko pięciu mężczyznom mającym związek z ostrzelaniem domów w Chodlu.

- Oskarżonych zostało pięciu mężczyzn. Michał K. usłyszał pięć zarzutów. Damian C., Eugeniusz K. Adam Ś. usłyszeli po dwa zarzuty, a Markowi Ś. przedstawione zostały trzy zarzuty – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Do zarzucanych czynów przyznał się tylko Adam Ś. – dodaje.

Cała piątka to mieszkańcy powiatu opolskiego w wieku od 20 do 75 lat zameldowani na terenie gmin Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Zdaniem śledczych „mózgiem" całej akcji był 39-letni Michał K. To on miał strzelać ze sztucera w kierunku domów. I to jemu prokuratura przedstawiła pięć zarzutów. Dotyczą one m.in. kierowania gróźb pozbawienia życia, narażenia na utratę życia lub zdrowia pokrzywdzonych poprzez oddanie strzałów w kierunku domów, uszkodzenia mienia (drzwi, okna i piecyka) oraz posiadania broni palnej bez zezwolenia.

- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia – mówi prokurator Kępka.

Obok niego na ławie oskarżonych zasiądzie 21-letni Damian C. Jemu prokuratura zarzuca, że działał wspólnie i w porozumieniu z Michałem K. To on miał przywieźć 38-latka samochodem do Chodla i umożliwić mu oddanie strzałów. Damian C. odpowie za kierowanie pod adresem pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia oraz narażanie ich na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, a także zniszczenie mienia. W prokuraturze nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, składał jednak wyjaśnienia.

W całą sprawę zaangażowany był również ojciec Michała K. 75-letni Eugeniusz K. odpowie za to, że posiadał broń palną, na którą nie miał zezwolenia oraz utrudniał śledczym prowadzenie postępowania karnego.

- W ten sposób utrudniał, że przekazał jednostkę broni palnej do oddania strzałów i amunicję Adamowi Ś. celem ich ukrycia i zatarcia śladów – tłumaczy rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Eugeniusz K. też był aresztowany. Nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień.

63-letni Adam Ś. oskarżony został o to samo, co Eugeniusz K. Obaj byli aresztowani. Adam Ś. podczas przesłuchania przyznał się.

Przed sądem stanie też Marek Ś. On usłyszał trzy zarzuty, ale nie wszystkie bezpośrednio związane są ze strzelaniną. Odpowiadać będzie za nielegalne posiadanie broni, a także posiadanie tuszy zwierzyny łownej oraz produkcję alkoholu bez zezwolenia.

Status pokrzywdzonego mają w tej sprawie cztery osoby. Sprawę rozpatrzy Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim. Prokuratura czeka na wyznaczenie terminu.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Michał K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Składał wyjaśnienia

Złożyli dwie wizyty

Pamiętnego 12 listopada Michał K. w Chodlu był dwukrotnie. Pierwszy raz we wczesnych godzinach porannych. Najpierw „wizytę" złożyli w jednym domu znajdującym się w centrum. Miał wówczas uderzać maczetą w drzwi wejściowe i strzelić w okno. Kula trafić miała w znajdujący się w środku piecyk.

Przed północą miało dojść do drugiej „wizyty". Michałowi K. pomagać miał tym razem Damian C. i tym razem też oddany został strzał w okno tego samego domu. A następnie mężczyźni pojechali na inną ulicę i ostrzelali kolejny dom.

Powodem ich działania miałby jakieś nieporozumienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring

Tragedia nad zalewem. Znaleziony 31-latek zmarł w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny, który znaleziony został nad zalewem w Chodlu.

31-letniego mieszkańca gminy Chodel znalazła w poniedziałek (5 sierpnia) rano ekipa sprzątającą teren wokół miejscowego zalewu.

- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która po tym, jak otrzymała informację, od razu pojechała na miejsce.

Nad zalewem była już matka mężczyzny, która szukała syna przez całą noc i karetka pogotowia ratunkowego. 31-latek z obrażeniami głowy zabrany został do szpitala w Lublinie.

Mężczyzna nieprzytomny znaleziony został nad zalewem w poniedziałek rano, 5 sierpnia przez pracowników gminy Chodel, którzy przyjechali zabrać śmieci

Tam przeszedł operację. Niestety lekarzom nie udało się uratować jego życia. Zmarł.

W czwartek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca gminy Chodel.

- Śledztwo prowadzimy w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci. Na razie nic nam nie wychodzi, żeby ktoś miał się przyczynić do tej śmierci, ale będziemy czynności prowadzić dalej – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Prokuratura ma zabezpieczony już monitoring z działającego nad zalewem Klubu Plenerowego El Mexico. Przesłuchani zostali już też pierwsi świadkowie.

Co wiadomo na ten moment?

- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy – mówi szefowa opolskiej prokuratury.

Na poniedziałek (12 sierpnia) zarządzona została sekcja zwłok. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mężczyzny.

Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Wiemy, że mężczyzna był nietrzeźwy. Wiemy, że przewracał się na betonowych płytach. I że miał obrażenia głowy

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Nasi pracownicy znaleźli mężczyznę na trawiastej części plaży, około 6 m od wody. Myśleli, że jest martwy

Na nagraniach z monitoringu widać, że w niedzielę nad zalewem przebywały grupki ludzi. W jednej z nich był zmarły mężczyzna.

- Byli pijani. 31-latek cały czas spadał z ławki. Kompani próbowali go podnieść. A on po raz kolejny uderzył głową o podłoże. Koledzy pośmiali się i odeszli. Jeden zapytał, czy karetkę wezwać - relacjonuje wójt gminy Chodel, która oglądała dwa nagrania z monitoringu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Błędy wytknięto nie tylko szpitalom, ale też wojewodzie

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie lubartowskiego szpitala. Po zawiadomieniu od NIK-u

W SP ZOZ w Lubartowie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła liczne nieprawidłowości. Chodzi o przetargi i księgi rachunkowe. Instytucja zawiadomiła prokuraturę, a ta już wszczęła śledztwo. Szpital trafił też pod lupę Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych.

> ***Natalia Oziembło,***
> *p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie*
> *- Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego*

Sprawdzili pięć szpitali

Kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Kontrolerzy sprawdzali, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzono pięć szpitali: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie oraz SP ZOZ w Kraśniku, Łukowie, Krasnymstawie i właśnie w Lubartowie. Większość komunikatu podsumowującego kontrolę jest poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

NIK: Dostali sprzęt i go nie używali

Efekty kontroli są bulwersujące.

„W SP ZOZ w Lubartowie stwierdzono jednakże liczne naruszenia przepisów prawa i regulacji wewnętrznych dotyczących gospodarowania sprzętem medycznym. Z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych zakupiono trzy aparaty USG oraz bez wymaganych zgód Zarządu Powiatu sprzedano pięć ambulansów. Ponadto nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych oraz wystąpiły przypadki nieujęcia posiadanego sprzętu medycznego w księgach rachunkowych" - informuje NIK w swoim komunikacie.

Z ustaleń kontroli wynika również, że w SP ZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu i aparatury medycznej otrzymanej w celu zapobiegania i zwalczania epidemii COVID-19 (dotyczyło to przechowywanego w magazynie sprzętu o łącznej wartości ponad 2,3 mln zł, otrzymanego nieodpłatnie z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych).

„Szpitale te nie poinformowały Wojewody Lubelskiego, ani RARS o posiadanych nadwyżkach sprzętu" - napisano na stronie NIK.

W wystąpieniu pokontrolnym NIK zaleca „przeprowadzenie i rozliczenie przez SP ZOZ w Lubartowie inwentaryzacji sprzętu medycznego (z uzyskiwanych przez Delegaturę NIK w Lublinie na bieżąco informacji wynika, że przeprowadzona na wniosek NIK inwentaryzacja wykazała nadwyżki i niedobory, które są aktualnie wyjaśniane)".

Pod lupą także wojewoda. Wnioski zatrważające

NIK negatywnie oceniła działania wojewody lubelskiego w kwestii rozdzielania i kontrolowania sprzętu medycznego z rezerw strategicznych lub stanowiącego mienie po zlikwidowanym szpitalu tymczasowym.

„W trakcie kontroli NIK urząd nie był w stanie wykazać ilości, rodzaju i wartości pozyskanego sprzętu medycznego, nie dysponował też takimi danymi w zakresie sprzętu przekazanego do podmiotów leczniczych" - informuje NIK.

Wojewodzie lubelskiemu z rezerw strategicznych udostępniono sprzęt o wartości ponad 105 mln zł netto.

„Brak ewidencji sprzętu i stosownej dokumentacji na okoliczność jego przekazywania uniemożliwiał sprawowanie rzetelnego nadzoru nad mieniem publicznym. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim nie prowadzono żadnych analiz stopnia wykorzystywania sprzętu przez szpitale, ani działań mających na celu relokację przekazanego sprzętu" - stwierdzili kontrolerzy.

Prokuratura wszczęła śledztwo

W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierowała dwa zawiadomienia do prokuratury w sprawie SP ZOZ w Lubartowie. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie od kilku tygodni pracuje już nad sprawą związaną z przetargami w lubartowskim szpitalu.

- Wszczęliśmy śledztwo, jesteśmy na jego początkowym etapie. Gromadzimy dokumentację związaną z tymi zdarzeniami, chodzi o sprawę z 22 listopada 2021 roku. Śledztwo jest prowadzone w kierunku złożenia fałszywego oświadczenia w toku postępowania przetargowego. Na ten moment śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś - mówi Natalia Oziembło, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

NIK: To było nieprawdziwe oświadczenie

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" w marcu br. Już wtedy informowaliśmy, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że 22 listopada 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie. Chodzi o oświadczenie o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarz komisji przetargowej.

„Firma ta złożyła ofertę dostawy ureterorenoskopu oraz wanny do automatycznego hydromasażu, a następnie jej oferta została oceniona jako najkorzystniejsza. Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej" - wskazał NIK.

> ***NIK:*** *w SPZOZ w Lubartowie i Łukowie w ogóle nie wykorzystywano części sprzętu otrzymanego do zwalczania epidemii COVID-19*

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień, natomiast przedłożyła dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża".

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania".

„Ówczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony kierownika Działu Zamówień Publicznych (będącego jednocześnie sekretarzem komisji przetargowej) w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych" - czytamy w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Naruszenie dyscypliny?

To nie wszystko. NIK skierowała także do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych trzy zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych w związku z zaniechaniem przeprowadzenia inwentaryzacji środków trwałych (SP ZOZ w Lubartowie), niezłożeniem przez pracowników szpitala oświadczeń o braku okoliczności wyłączających z postępowania o zamówienie publiczne (SP ZOZ w Lubartowie) oraz dopuszczeniem do zapłaty odsetek w związku z nieterminową płatnością (SP ZOZ w Kraśniku).

Od marca 2019 do sierpnia 2021 roku SPZOZ w Lubartowie kierowała Sylwia Domagała, od sierpnia 2021 do czerwca 2023 roku szpitalem zarządzał Mirosław Makarewicz. Obecnie, od lipca 2023 roku, dyrektorem jednostki jest Artur Szczupakowski.

Dominik Smagała

Glebogryzarka wciągnęła rękę rolnikowi

Poszkodowany został 56-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

We wtorek (6 sierpnia) w Słotwinach doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas prac polowych. Poszkodowany został 56-latek pracujący na ciągniku z podpiętą glebogryzarką. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał napędowy maszyny.

Trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Wiadomo, że był trzeźwy.

Policjanci apelują do osób wykonujących wszelkiego rodzaju prace polowe o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie szczególnej ostrożności.

- Wykonując prace w gospodarstwie, pamiętajmy, by nie podchodzić do nich w sposób rutynowy. Z pozoru proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia – przypominają mundurowi.

ACH

Fot.Policja

Mężczyzna doznał urazu ręki w wyniku wkręcenia części ubrania w wał glebogryzarki

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Żołnierz utonął w Bałtyku. Marcin Mróz był też piłkarzem

Wielka strata dla Az-Budu Komarówka Podlaska. Odszedł kapitan zespołu. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Marcin Mróz w meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż 9 goli. Jego Az-Bud triumfował aż 20:0

Skończyło się tragedią

5 sierpnia wieczorem poszedł wykąpać się w Bałtyku. Skończyło się tragicznie. 26-latek był żołnierzem 18. Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej. Wraz z innymi odbywał zgrupowanie w Ustce. Młody mężczyzna w czasie wolnym postanowił wykąpać się w morzu. Niestety, utonął. Jego ciało wyłowiono po dwóch dniach.

Zdarzenie miało miejsce na terenie wojskowym, na wysokości Wicka Morskiego. Mężczyzna służył od czerwca tego roku. Był żołnierzem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Bardzo dobry piłkarz

Marcin Mróz był czołowym zawodnikiem klubu w Klasie Okręgowej. W minionym sezonie wraz z zespołem zajął najwyższe miejsce w historii. Z ekipą wywalczył czwarte miejsce, a on zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Okręgówki". Zdobył aż dziewięć goli w meczu z Tytanem Wisznice. W sumie trafił do siatki przeciwników aż 23 razy. Swoją przygodę z piłką zaczynał w klubie z Milanowa. W ekipie Zbigniewa Smolińskiego zadebiutował w IV lidze.

- Marcin był jednym z nas, był z nami od początku, zawsze ciężko trenował i dawał z siebie za każdym razem sto procent. Spoczywaj w pokoju i ciesz się grą na niebieskich boiskach - czytamy.

Pogrążonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

mp

Klimiuk: Nie wierzę, że jego już nie ma. Kiedyś płacił mi... borówkami

Paweł Klimiuk doskonale znał Marcina Mroza. Obecny zawodnik i fizjoterapeuta Red Sielczyk nie może pogodzić się z odejściem kolegi.

W 2018 roku Marcin Mróz (w środku), Paweł Klimiuk (z lewej) oraz Mateusz Daniłko zajęli drugie miejsce w biegu sztafetowym na 4 km z przeszkodami. W Czemiernikach podczas Castorian Extreme Race reprezentowali oczywiście Az-Bud Komarówka Podlaska

Każdy kojarzył „Mrozia"

- Graliśmy w piłkę bardzo długo. Zaczynaliśmy w juniorach Agrotexu Milanów, a później reprezentowaliśmy barwy naszego Az-Budu Komarówka Podlaska. Ogromna szkoda chłopaka. Zawsze zostawiał serce na boisku. Wszędzie go było pełno. Jak ktoś słyszał o Komarówce, to każdy kojarzył „Mrozia" - mówi.

Musiał radzić sobie bez taty

Klimiuk przyznaje, że Marcin był nietuzinkową, rozpoznawalną postacią. - Mocno utożsamiał się z klubem. Nie raz, nie dwa poszarpał z rywalami w imieniu kolegów z drużyny. Poza boiskiem był wrażliwym gościem, który miał w dzieciństwie musiał radzić sobie bez taty, który niespodziewanie zmarł. Poza tym był bardzo pracowitym i szalonym gościem, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. A do tego towarzyski. Szybko nawiązywał znajomości - dodaje.

Płacił kilogramami... borówek

Paweł doskonale pamięta czasy, kiedy pracował w Podlasiu Biała Podlaska. - Często wpadał, żeby go „poskładać". Zawsze darzył mnie ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Pamiętam, jak bardzo chciał zagrać w meczu przeciwko Agrotexowi Milanów. Przyjeżdżał do mnie codziennie, żeby tylko móc wystąpić w spotkaniu. Płacił mi kilogramami... borówek - opowiada.

W Az-Budzie od zawsze

Kolega Marcina ma dobrą pamięć. - Jeśli się nie mylę to „Mrozik" był zawodnikiem, który rozegrał najwięcej meczów w barwach Az-Budu Komarówka Podlaska. Był jednym z niewielu zawodników, którzy jeszcze grają w zespole, który przeszedł wszystkie szczeble rozgrywkowej, od założenia klubu po Klasę Okręgową - dodaje.

Ostatnia rozmowa

Paweł zapamiętał ostatnią rozmowę z kolegą. To było kilka dni przed wyjazdem na poligon. Mieliśmy dosłownie chwilę dla siebie. Obaj się spieszyliśmy. Nie spodziewałem się, że będzie to nasz ostatni dialog. Nikt się tego nie spodziewał. Nikt nie mógł nawet tego zakładać. Nie wierzę, że jego już nie ma - kończy ze łzami w oczach.

mp

Będą pamiętać

Specjalne koszulki

Lada dzień w klubie z Komarówki Podlaskiej pojawią specjalne koszulki.

Dla wszystkich zostały zamówione trykoty z numerem 21 oraz zdjęciem Marcina. Przed każdym spotkaniem zawodnicy Az-Budu będą chcieli uczcić pamięć swojego kolegi chwilą ciszy.

Z 21 nikt już nie zagra

21. Ten numer upodobał sobie Marcin Mróz. Grał z nim na plecach w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nikt nigdy nie wystąpi z takim numerem.

Wstrzymane zajęcia

Piłkarze zawiesili treningi. - Czeka nas ostatnie pożegnanie. Trudno, by zawodnicy skupili się na zajęciach. Nie wiem, czy zagramy najbliższe spotkanie - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu.

mp

Snochowski: Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami

Starał się jak mógł

- Marcin był bardzo dobrym zawodnikiem. Robił swoje jak należy podczas treningów i meczów. Starał się jak tylko mógł, żeby drużyna wygrywała. Dawał od siebie wiele - wspomina Marcina Adrian Snochowski.

Wieczny optymista

21-latek przyznaje, że „Mrozik" był bardzo fajnym kolegą. - Lubiłem z nim gadać, śmiać się czy spędzać czas poza treningami i meczami. Był zawsze uśmiechniętym chłopakiem. Radości mu nie brakowało. Do wszystkiego podchodził z optymizmem - dodaje.

Strzelał jak na zawołanie

Obrońca podkreśla, że drużyna Az-Budu zawdzięcza bardzo dużo Marcinowi. - Strzelał bramki jak na zawołanie. Był niezwykle ważną postacią w drużynie. Trudno wyobrazić sobie Az-Bud bez niego. Będę go wspominał z uśmiechem na twarzy. Mam nadzieję, że będzie czuwał nad nami - kończy ze smutkiem.

mp

Daniłko: Współczuję rodzinie i Patrycji

Mateusz Daniłko i Marcin Mróz znali się od dawna. Napastnik Az-Budu Komarówka Podlasia odszedł z tego świata.

- Marcin był radosnym, zawsze uśmiechniętym człowiekiem, dobrym kolegą. Angażował się w wydarzenia sportowe, ale też inne. Na boisku potrafił był wsparciem nie tylko w dobrych chwilach, ale też tych trudnych. Gdy wynik nie był po naszej myśli, on zawsze wierzył. Zostawiał serce na boisku. Zawsze dawał z siebie maksimum - mówi.

Marcin był młodszy od Mateusza o cztery lata. - Mam przed oczami nasze wspólne mecze. Widzę go biegającego po boisku w barwach Az-Budu, podczas zmagań Castorian w Czemiernikach czy podczas zawodów OSP. Cieszę się, że mogłem dogrywać mu piłki oraz być jego kolegą w życiu prywatnym - dodaje.

Daniłko ma przed oczami uśmiech kolegi. - Takiego go zapamiętam. Radosnego i szczęśliwego. Przez moją kontuzję ostatnio widzieliśmy się na domowym meczu Komarówki, gdyż odpuściłem sobie wyjazdy. Będzie nam go brakowało. Współczuję rodzinie oraz narzeczonej Patrycji. Wierzę, że jest z nami i będzie czuwał nas przyjaciółmi z góry. Do zobaczenia „Mroziu" - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Kamil Mróz: Moje serce rozpadło się na miliony kawałków

Marcin (z prawej) oraz Kamil byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale i przyjaciółmi

- Marcin nigdy nie odmawiał pomocy. Chętnie włączał się w akcje, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Był w OSP - mówi Kamil Mróz, brat śp. Marcina.

Chciał się zaangażować

„Mrozik" wraz z kolegami zaczynał przygodę z piłką w klubie z Milanowa. - Pierwsze gry w życiu to kopanie piłki ze znajomymi pod szkołą. Zbieraliśmy paczką dzieci i graliśmy „aby do bramki". Marcin kiedyś przyznał, że chce się mocniej się zaangażować. W Komarówce Podlaskiej nie było jeszcze klubu. Miał dryg do futbolu. Trafił do Agrotexu. Trenował pod wodzą Sebastiana Magiera. Później debiutował w czwartej lidze w ekipie Zbigniewa Smolińskiego - dodaje.

Można policzyć na palcach

Starszy z braci, czyli Kamil woził Marcina oraz młodszego Jakuba do Milanowa. - Zapisali się do klubu, jak inni koledzy z Komarówki Podlaski. Marcin miał pasję. Chciał grać w piłkę. Jaka była radość, kiedy powstał Az-Bud. Było to w 2017 roku. Wielokrotnie wspominał, że chce grać na chwałę swojej miejscowości. Zaczynaliśmy w Klasie B. Strzelał dużo goli. Wraz z zespołem cieszył się z dwóch awansów. W klubie był od pierwszego treningu. Ile opuścił meczów od powstania klubu, czyli od siedmiu lat? Zapewne można policzyć na palcach jednej dłoni - przyznaje.

- Dla niego trening to był święto. Dla niego nieobecność na zajęciach był straconym dniem. Angażował się niesamowicie. Walczył za swoją miejscowość, za swoich kolegów, za swój klub - mówi.

Chciał chronić rodzinę, kraj

Marcin postanowił pójść do wojska. - Pamiętam naszą rozmowę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej. „Słuchaj Kamil. Jestem z Ciebie dumny. Dostałeś się do straży swoją ciężką pracą. Dopiąłeś swego. Ja również chcę pomagać ludziom, ale obiorę inny kierunek. Moim spełnieniem marzeń byłoby zostanie żołnierzem. Bym mógł dumnie nosić mundur, chronić swoją rodzinę, najbliższych i kraj przed zagrożeniami" - wyznaje starszy brat.

Bracia i koledzy

Kamil i Marcin byli nie tylko braćmi rodzonymi, ale dobrymi kolegami. - Rozmawialiśmy na różne tematy. Od głupot po poważne sprawy. W listopadzie miałby 27. urodziny. Zawsze na koniec rundy jesiennej był tort. 11 listopada ma imieniny, a trzy dni później kończyłby kolejny rok - mówi.

Wierny do końca

Az-Bud Komarówka Podlaska nie będzie już taki sam. - Zabrał ze sobą to „coś". Klub będzie istniał, uczestniczył w rozgrywkach, ale to już nie to samo. Wiem, że będzie trzymał kciuki za swój klub. Był wierny barwom do samego końca, chociaż wiem, że pojawiały się propozycje z innych ekip, by właśnie tam przeszedł - dodaje Kamil.

Mecz i wyjazd na poligon

Marcin swój ostatni mecz w życiu rozegrał w Szachach. KS Drelów wygrał z Az-Budem w ramach pierwszej rundy Pucharu Polski. - Musiał jechać na poligon. Wyjechał w środę wieczorem. Widzieliśmy się we wtorek wieczorem. Nie sądziłem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Jeszcze odprowadziliśmy samochód do jego narzeczonej Patrycji. Rozmawialiśmy. Mówił, że może być ciężko z zasięgiem na poligonie. Obiecał, że zadzwoni i poopowiada. Nie tak miało być. Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Uleciała cząstka mnie wraz z odejściem Marcina - płacze starszy brat „Mrozika".

Lubił dobrą piłkę. Bilet na Podlasie

Marcin nie miał swojego ulubionego klubu. - Oglądał mecze reprezentacji, Ligi Mistrzów, Ligi Europy. Nie opowiadał się za jedną ekipą. Kiedyś dostałem od niego bilet na Podlasie. W przeszłości bywał na stadionie Górnika Łęczna - kończy.

mp

Groził komornikowi.
Trafił na 3 miesiące do aresztu

Radzyń Podlaski/ Biała Podlaska: 45-latek w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz groził komornikowi sądowemu oraz asesor z radzyńskiej kancelarii komorniczej. Próbował wymusić odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności

W piątek, 2 sierpnia, do radzyńskiej policji wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej.

- Jak się później okazało, 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej znieważył oraz kierował groźby wobec komornika sądowego oraz asesor kancelarii komorniczej. Takim postępowanie mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim 45-latek został aresztowany na najbliższe 3 miesiące.

Za wywieranie wpływu na czynności urzędowe organu administracji rządowej kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast znieważenie funkcjonariusza publicznego podlega karze pozbawienia wolności do roku.

Joanna Niećko

Pamiątki po Zamoyskich trafiły do Muzeum w Kozłówce. Dar córki ostatnich właścicieli pałacu

Wizerunek Chrystusa, który Aleksander Zamoyski i Jadwiga z Brzozowskich otrzymali na Jasnej Górze podczas ceremonii zaślubin w 1925 r. jest jednym z darów, jakie przekazała Muzeum w Kozłówce Jadwiga Zamoyska, córka ostatnich właścicieli ordynacji.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej (w środku) złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik

Jadwiga „Inka" Zamoyska nie pamięta już Kozłówki, urodziła się w 1950 r. w Kanadzie. Pamięć o kozłowieckim majątku jest jednak w jej rodzinie żywa. Córka Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich często odwiedza Kozłówkę i współpracuje z Muzeum. 8 sierpnia przekazała do tutejszych zbiorów cenne rodzinne pamiątki.

- Przywiozła dokumenty archiwalne, korespondencję rodzinną oraz fotografie, dotyczące jej rodziców oraz rodzeństwa: Adama, Marii i Andrzeja. Szczególnie wyróżnia się wizerunek Chrystusa, rycina, która była prezentem dla Jadwigi z Brzozowskich i Aleksandra Zamoyskiego, wręczonym im podczas ceremonii ślubnej na Jasnej Górze 3 maja 1925 roku. Obrazek ten, jak wspomina pani Inka, zawsze witał gości w ich domu, będąc symbolem rodzinnych tradycji i wartości - informuje Muzeum Zamoyskich w Kozłowce.

Wśród archiwalnych materiałów przekazanych do Muzeum są zdjęcia z pogrzebu Aleksandra Zamoyskiego - ojca ofiarodawczyni, który zmarł na emigracji w Kanadzie oraz dyplom ukończenia studiów w Montrealu przez jej matkę, Jadwigę z Brzozowskich Zamoyską.

Podziękowania na ręce Jadwigi „Inki" Zamoyskiej złożyli dyrektor Muzeum Zamoyskich Andrzej Pruszkowski, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Główny Inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik.

- Te osobiste pamiątki nie tylko wzbogacą zbiory Muzeum, ale także pozwolą lepiej poznać i zrozumieć trudne losy rodziny Zamoyskich na emigracji - podsumowują pracownicy muzeum.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Wilki porwały psa z podwórka. Gmina wydaje ostrzeżenie

Wilki przyszły na posesję w Siedliskach od strony pól z kukurydzą. Potem myśliwi znaleźli na polu kukurydzy ich tropy (fot. Czytelnik)

POWIAT ŁUKOWSKI:
- Mama do mnie mówi, że coś się dzieje na podwórku. Mniejsza suczka doleciała do drzwi i piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, zobaczyłem wilki. Starszą suczkę wzięły – opowiada mieszkaniec Siedlisk w gminie Wojcieszków.

Wilki pojawiły się na posesji mieszkańców Siedlisk w nocy z 30 na 31 lipca tego roku około godz. 22.20. Dom stoi na niedalekiej kolonii, ok. 200 m od szkoły. Po sąsiedzku są domy i pola kukurydzy oraz Las Sarnowski.

Mężczyzna wspomina, że jego dwa psy od trzech dni zachowywały się niespokojnie, ujadały.

Pięć lub sześć wilków

Tego wieczoru hałas zaniepokoił mamę gospodarza.

- Mama mówi, „idź, zobacz, coś się dzieje na podwórku". Psy szczekały. Mniejsza suczka doleciała do drzwi, strasznie przestraszona. Aż piszczała. Wyskoczyłem z bateryjką, poświeciłem, zobaczyłem, co tam jest. Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki. Wyleciałem z domu, ale kilka kroków i przestraszyłem się. Jedną suczkę wzięły – relacjonuje mężczyzna.

- Cofnąłem się do domu. Rzuciłem petardę, myślałem, że może suczkę puszczą, ale poszły w kukurydzę. Na miejscu nie ma śladów walki ani krwi. Suczka miała sześć - siedem kilo, to jak zająca ją złapały i poszły z nią. Miała 14 lat. Jej córka 13 lat, to uciekła pod drzwi i przeżyła – opowiada.

Ze 20 metrów od domu

Przy obejściu są dwa podwórka, jedno zamknięte, drugie otwarte. Wilki porwały psa z otwartego podwórka, 15-20 metrów od domu.

Mężczyzna wspomina, że zimą widział w pobliskim lesie ślady, które nie wyglądały na trop psa.
- Na internecie patrzyłem: „kurde, wilk". Ale kto się spodziewał, że on tak blisko podejdzie? – mówi.

Zdaniem myśliwego

Mężczyzna powiadomił sąsiadów i sołtysa. Na miejsce przyjechał Janusz Barszcz, myśliwy i były radny.

- Z tropów wynika, że to były dorosłe wilki – mówi. - Jak jest stado psów, to każdy jest inny. Jeden mały, drugi duży, jeden graniasty, rudy i tak dalej. Mieszkaniec Siedlisk widział, że wszystkie są takie same, to wskazuje na wilki – dodaje.

> Widziałem pięć albo sześć wilków, to cała wataha była. Jeden to był kawał byka, pewnie basior, taki wielki

Myśliwy podkreśla, że warto zwrócić uwagę na to, jaką mamy teraz porę roku.

- Młode wilczęta mają w tej chwili trzy miesiące, rodzą się w kwietniu. Podejrzewam, że te wilki mają młode, bo jest tam para alfa i młodsze osobniki. Wilki mają swój teren o zasięgu do 50 km^2. Ja uważam, że to są wilki z Gułowskiego Lasu. I mogą być z Jaty. A tutaj przychodzą na polowanie, bo one teraz noszą w żołądkach pokarm młodym szczeniakom. Zabijają zwierzynę, najadają się i wracają tam, bo dla wilka 15-20 km to jest raptem dwie godziny. Z reguły przy gnieździe, gdzie te małe wilczęta odchowują, nie robią dużej poruty. Tylko wypadają daleko. Najadają się, przychodzą do szczeniąt i zwracają ten pokarm. Matka przecież nie złapie sarny i nie poniesie pięć kilometrów. A młode są jeszcze za małe, żeby chodzić – mówi.

Już kilka spotkań

Janusz Barszcz opowiada, że w okolicy Siedlisk miał już ze sześć spotkań z wilkami. Zapewnia, że odróżnia trop wilka i trop psa. Ma 32 lata stażu łowickiego.

- Już od marca widuję tropy tych wilków - pięciu lub sześciu. Od strony Świderek widziałem na wejściu do lasu, od strony Soból. Widziałem tropy dwóch wilków polujących w lesie. Widuję pojedynczą waderę, samicę wilka, jest trochę kulawa na tylną nogę, na kolonii Helenów, Bystrzycka, tu ją widziałem na Wólce, a teraz na ulańskim – mówi.

- Znajomy widział w Woli Bobrowej, od strony Oszczepalina, jak wilczyca cztery szczeniaki prowadziła w dzień. Jak polowaliśmy w okolicy poligonu w Jacie i świeży śnieg był, to wilkami było schodzone w lewo i w prawo. Dwa lata temu na fotopułapkach się nagrało, jak ktoś orał i wilki przyszły normalnie do orki, na myszy. To taki łatwy łup. Lisy o tym wiedzą i wilki też o tym wiedzą – opowiada.

- Wilków przybywa z roku na rok, ale póki co jeszcze tutaj nam nie zagrażają. Ale trzeba zabezpieczać zwierzęta domowe – podsumowuje.

GMINA OSTRZEGA!

W związku z obecnością wilków gmina Wojcieszków wydała ostrzeżenie.

WILKI SĄ WIDYWANE NA TRASIE OSINY - STOCZEK ŁUKOWSKI

O wilkach opowiedziała nam także mieszkanka gminy Stanin:

- W styczniu pierwszy raz widziałam wilki, jak jechałam samochodem. Jak zaczyna się las na Nowiny, zaraz za Wojcieszkowem, w lewo jest droga na Wolę Bobrową. Po prawej są pola i tam w polach jest dom i obok lasek. Przy tych zabudowaniach w styczniu widzieliśmy wilka, szedł sobie polem. Jak zawróciliśmy za nim, to uciekł w ten lasek właśnie, koło tych domów. Mąż jeździł codziennie trasą Osiny-Stoczek. No i tam po prostu wilki sobie przechodzą przez jezdnię na Stoczek, to była miejscowość Turzec, las przed skrętem na Nową Guzówkę – opowiada.

KOZY I GRZYBY

Kobieta mówi, że jak się dowiedziała o porwaniu psa przez wilki, to przestał wyprowadzać kozy na pole.
- Trochę niepokój zawsze jest, nie? Wie Pani, mieliśmy miejsce na grzyby w lesie sarnowsko-siedliskim. Zawsze co roku o tej porze już się jeździło się do lasu. To już teraz nie pojadę - dodaje.

Władze gminy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, niedokarmianie wilków, trzymanie psów w pomieszczeniu lub kojcu, zabezpieczanie zwierząt gospodarskich.

mo

Kazimierz Żmuda,
zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Łuków

WILKA MAMY WSZĘDZIE

Wilka mamy na terenie całego powiatu, jest dokładnie wszędzie. W każdym kompleksie leśnym, czy jest tam na stałe, czy przechodzi. To zwierzę migruje na duże odległości, ale jest wiedziane w całym powiecie.

WYCOFAĆ SIĘ I NIE PRZESZKADZAĆ

W lesie możemy przypadkowo natknąć się na wilka. Takie zdarzenia miały miejsce i będą się powtarzać. Po prostu w tym momencie należy się wycofać cicho z lasu i nie przeszkadzać. Nie jest problemem spotkanie samego wilka, ale jeśli trafimy na grupę trzech czy czterech wilków ucztujących przy jedzonej sarnie, to mogą nas potraktować jako konkurenta. Wilk to dzikie, drapieżne zwierzę. Nie trzeba go demonizować, ale też nie można mówić, że to sympatyczne zwierzątko, taki większy piesek. To nie jest ani pupilek, ani to nie jest bestia, która czatuje na każdego. Może być groźny w pewnych warunkach. Normalnie, jeżeli zwierzę poluje w stadzie, to nie będzie atakowało człowieka. Ale jeżeli trafi się chory osobnik albo odrzucony przez stado, który będzie głodny, to skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby coś zjeść. Taką okazją mógłby być piesek. Może być też małe dziecko, które będzie samo na grzybach.

Należy mieć do wilka szacunek i respekt. Nie stanowi on w tej chwili zagrożenia dla człowieka, ale należy się liczyć z tym, że zmieni swoje upodobania co do pokarmu, jak np. w Bieszczadach, gdzie ludzie psów praktycznie nie wypuszczają z kojców na noc. Tam po prostu pieski są zjadane na bieżąco.

Fot. Patryk Pydak

Marcin Kurek,
wójt gminy Wojcieszków:

MUSIMY ZACHOWAĆ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

Do Urzędu Gminy Wojcieszków dotarła informacja, że w okolicach Siedlisk pojawiły się wilki. Wydany został komunikat informujący o tym fakcie.
Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na swoje możliwości, tj. wielkość, szybkość czy inteligencję, wilk może być niebezpieczny dla człowieka, jednak myślę, że powinniśmy podejść do tego ze spokojem. Wilk jest z natury płochliwym zwierzęciem i unika kontaktu z człowiekiem. Spotkania człowieka z wilkiem mają co najwyżej charakter incydentalny i nie ma potrzeby podsycać negatywnych emocji.
Nie zmienia to faktu, że musimy zachować szczególną ostrożność, dlatego prosimy o przestrzeganie zasad, które ograniczą możliwości kontaktu z tym dzikim zwierzęciem.

PROSIMY O PRZESTRZEGANIE ZASAD

Nie zostawiać niezabezpieczonej żywności lub jej resztek w okolicach naszych posesji. Zabezpieczać zwierzęta domowe i gospodarskie w sposób uniemożliwiający ich kontakt z dziko żyjącymi zwierzętami.
W przypadku dostrzeżenia wilka należy w sposób spokojny się oddalić.
Jestem przekonany, że tak jak nagle się pojawiły, tak równie szybko odejdą, a ich obecność była spowodowana wędrówką z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Wilk to niecodzienny widok, stąd pojawiający się przed nim lęk, jednak myślę, że możemy spodziewać się zdecydowanie szybszego jego wycofania w obliczu spotkania z człowiekiem niż jakiegokolwiek aktu agresji z jego strony.

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Witamy na świecie!

Tosia Karwanecka,
Rossosza, pow. bialski
ur. 7 sierpnia, g. 11:05, 3,90 kg, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Maciej
Rodzeństwo: Zosia (7 lat), Marysia (4 lata)

Janek Korszeń,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4035 g, 58 cm
Rodzice: Irmina i Łukasz
Rodzeństwo: Czarek (11 lat), Iga (8 lat)

Tymon Mazurek, Kostry,
powiat parczewski, gmina Milanów
ur. 6 sierpnia, g. 01:37, 3,33 kg, 56 cm
Rodzice: Łucja i Paweł
Rodzeństwo: Gabryś (9 lat), Aleksander (2,5 r.)

Jaś Piesta,
Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 4 sierpnia, g. 19:19, 3710 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Marek
Rodzeństwo: Ada (6 lat), Marcel (5 lat), Michał (2 lata)

Daria Wójtowicz,
Lubartów
ur. 10 sierpnia, g. 10:59, 3,90 kg, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Patryk
Rodzeństwo: Kaja (1,9 r.), Nadia (6 lat)

Tymuś Grzywaczewski,
Nowodwór Piaski,
gm. Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 9:47, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Brat: Ignaś (4 lata)

Oliwia Pańkowska,
Kostomłoty, pow. bialski
ur. 8 sierpnia, g. 12:18, 3440 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Marek
Rodzeństwo: Julia i Kornelia

Michalina Sobolewska,
Biała Podlaska
ur. 6 sierpnia, g. 11:53, 2,90 kg, 51 cm
Rodzice: Paula i Rafał
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)

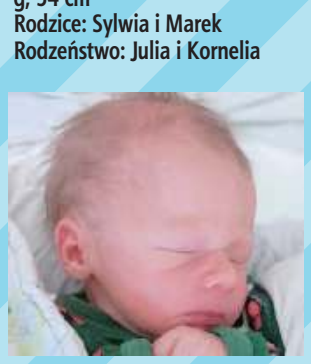

Nikodem Wrzosek,
Łukówiec, gm. Firlej
ur. 9 sierpnia, g. 23:30, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Aneta i Kamil
Brat: Jakub (10 lat)

Oliwia Żukowska, Lubartów
ur. 8 sierpnia, g. 4:54, 2740 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Krzysztof
Brat: Wiktor (3 lata)

Szymon Polak, Lubartów
ur. 7 sierpnia, g. 14, 3060 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Damian

Na świat przyszedł Janek

Janek Korszeń, Brzozowy Kąt, gm. Komarówka Podl.,
ur. 5 sierpnia, g. 8:30, 4030 g, 58 cm. Rodzice: Irmina i Łukasz.
Rodzeństwo: Iga i Czarek

Noemi Gil,
Radzyń Podlaski
ur. 2 sierpnia, g. 11:50, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Mateusz
Rodzeństwo: Julia (3 lata)

Julia Galek,
Łęczna
ur. 6 sierpnia, g. 11:28, 3480 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia i Marcin

Alicja Fijałkowska,
Turka, pow. lubelski
ur. 9 sierpnia, g. 12:16, 3910 g, 56 cm
Rodzice: Angelika i Adrian
Siostra: Amelia (3 lata)

Natan Siemieński,
Horodyszcze, pow. bialski
ur. 2 sierpnia, g. 9:28, 3130 g. 53 cm
Rodzice: Aneta i Milo
Rodzeństwo: Mira (3 lata)

Olek Ogórek, Michałówka,
gm. Abramów, pow. lubartowski
ur. 5 sierpnia, 20:13, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Marta i Leszek

Nadia Świderska,
Majdan Kozłowiecki
ur. 31 lipca, g. 5:08, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Paweł

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Brysia, Janina Walczyk, Granice

Alvinka, Oliwia i Lenka Zielińskie, pow. lubartowski

Królowa psich kibiców, redakcyjna maskotka

Aslan, Amelia Podniesińska, Bojanówka

Mruczek i Łatek, Anna Granat, Michów

Armin, Tadeusz Wójtowicz, Lubartów

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. I)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Fotz publikacji F. Mirandola

Zgliszcza wsi Ruda - dzisiaj w gminie Serokomla w powiecie łukowskim. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi. Niszczono zabudowania i zapasy tak, żeby nic nie wpadło w ręce wchodzących wojsk przeciwnika

Wojska austro-węgierskie przechodzące przez most, być może pod Jeziorzanami

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjęta metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

Pierwsza Wojna Światowa (zwana Wielką Wojną) wybuchła 28 lipca 1914 r. Już miesiąc później (27 sierpnia) z inicjatywy polskich stronnictw politycznych stacjonujących w Galicji utworzono Legiony Polskie. Składały się one z mniejszych, zjednoczonych organizacji, m.in. Związku Strzeleckiego czy Polskich Drużyn Strzeleckich. Legiony od dnia założenia stanowiły formację Armii Austro-Węgierskiej, stając do walki przeciw Armii Carskiej.

Prześledźmy szlak Legionów Polskich przez miejscowości Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej w pierwszej połowie sierpnia 1915 r., odtworzony z źródeł archiwalnych i pamiętników legionistów.

Walczyli i notowali w okopach

Losy legionistów i przemarsz przez kolejne miejscowości opisywali żołnierze 1. Brygady, m.in. August Krasicki, Seweryn Romin, Tadeusz Kasprzycki, ks. Henryk Domino, ks. Józef Panaś, Stanisław Żmigrodzki, Wacław Lipiński, Roman Starzyński, Wilhelm Wilczyński, Wacław Budzyński, Wincenty Solek, Wiktor Mondalski, Marian Dąbrowski. Zaś w 4. Pułku Piechoty pamiętniki bądź dzienniki prowadzili m.in. Władysław Orkan, Stanisław Mirek i Józef Andrzej Teslar. Proste, aczkolwiek rzeczowe zapiski są cennym źródłem informacji o szlaku żołnierskim, ale również opisują wojenne losy mieszkańców i wiosek.

Wmaszerowali na Ziemie Łukowskie 10 sierpnia

Wieczorem 9 sierpnia Legioniści dotarli pod Wieprz, gdzie natknęli się na spalone mosty. Pierwszą wioską dawnego powiatu łukowskiego, przez którą 10 sierpnia przemaszerowała 1. Brygada i 4. Pułk Piechoty były spalone Łysobyki (obecnie Jeziorzany), przeprawiając się około 5:00 przez prowizoryczny most pontonowy nad Wieprzem. Kolejne wioski przemarszu 4. Pułku to Przytoczno, Krępa, Stoczek, Wygnanka. Pierwszy batalion 4. Pułku przeszedł przez Stoczek i Poizdów na talczyńskie groble oraz stawy, w kierunku cofającego się nieprzyjaciela; 2. batalion pozostał w rezerwie, zaś 3. batalion skierowano na pogorzelisko wsi Ruda. W okolicach Talczyna Czwartacy przechodzili obok rozległego terenu bagiennego (prawdopodobnie przez podmokłą dolinę Czarnej), przez co legioniści mieli odsłoniętą flankę i byli narażeni na ostrzał Moskali z przeciwnej strony mokradeł. Rosjanie usunęli się na północny-wschód, bowiem wcześniej przygotowano skuteczne pozycje obronne. Folwark w Talczynie został doszczętnie spalony, wieś spłonęła w większej części, a most rozebrali Rosjanie. Przy folwarku w wyniku pożogi uległo zniszczeniu kilkanaście stert zboża i kilkaset korców wymłóconego ziarna. Z kilkunastu stawów stanowiących gospodarstwo rybne, Moskale spuścili wodę i wybrali ryby. Czwartacy kierowali się lasem ku Woli Osowińskiej, gdzie ukrywali się Kozacy.

Brygada Piłsudskiego w walkach

Również 10 sierpnia 1. Brygada wkroczyła do Łysobyków, przechodząc przez folwark Annopol, Talczyn, Serokomlę i Rudą. Wymęczeni, prowadzą przedpołudniowe walki w Serokomli, Hordzieżce, Rudej, Wólce oraz Talczynie. Kawaleria i piechota walczyła około 13:00 w Bronisławowie. Nocleg z 10 na 11 sierpnia 1. Brygada urządziła w Bronisławowie. Nazajutrz legioniści ujrzeli zgliszcza wsi Oszczepalin, dodatkowo zniszczonej walkami. O 10:00 doszli do wsi Ciężkie, mijając zagrody kolonistów po dawnym, rozparcelowanym folwarku, a także do wiosek Hermanów i Stanisławów. W meldunku Legionu Polskiego nadanego w Hermanowie 11 sierpnia o 12:45 czytamy, że „Nieprzyjaciel [Moskale, przyp. aut.] obsiadł wzgórza na lewym brzegu Bystrzycy, tj. na północny wschód; nasze wojska zbliżają się do Soból; obecnie rozpoczął się ogień karabinowy i armatni, ale bardzo rzadki".

Czwartacy obronili Wolę Osowińską

10 sierpnia od 15:00 miał miejsce atak Czwartaków na Wolę Osowińską, okupowaną przez Kozaków. Pomimo złych warunków terenowych i ogromnej rozległości linii tyralierskich oraz braku odpowiednich rezerw, po krótkim ostrzale i energicznych marszach kapitan Galica z 4. Pułku zajął wioskę. Na ogień trwających w okopach Kozaków i karabinów maszynowych odpowiedziano strzałami Czwartaków, wyparto Rosjan na linię Bystrzycy i uratowano wieś od spalenia. Atak na Wolę Osowińską był jednym z efektowniejszych epizodów letniej ofensywy 4. Pułku Piechoty, wycieńczonej, zakończoną 3 sierpnia, bitwą pod Jastkowem. Galica odpoczął chwilę w miejscowym dworze. Budynek opisano jako pańską i bogatą rezydencję, otoczoną rozkosznym parkiem, nowoczesnymi oficynami, a w pobliżu znajdowała się kaplica. Część wyposażenia mieszkalnego schowano, resztę rozgrabili Moskale. W ściany Rosjanie ciskali kałamarzami z atramentem, bowiem dzień wcześniej stacjonował tam sztab dywizji rosyjskiej. Na nocleg z 10 na 11 sierpnia Czwartacy rozlokowali się następująco: 1. batalion zajął 3-kilometrowy odcinek pod Wolą Osowińską, 2. batalion stacjonował w Bronisławowie, 3. batalion w folwarku Filipin, zaś sztab odpoczywał w folwarku Jadwiga.

Spokojna noc z 11 na 12 sierpnia

Nazajutrz Czwartacy ruszyli przez spalony Oszczepalin do wschodniej części Ciężkowoli (obecnie Ciężkie) jako rezerwa austriackiej dywizji. Pierwsza Brygada pozostała na noc w zachodniej części wsi Ciężkie, Hermanowie i Stanisławowie. Ks. Józef Panaś zapisał: „Ludność przysłuchiwała się naszej rozmowie, dziwiąc się, że po polsku mówimy, gdyż straszono, że przyjdą Germańcy, którzy wszystkich wyrżną. Gdy się jeszcze dowiedziano, że w Legionach są i księża katoliccy, rozwiązały się języki i zaczęły się skargi na to, że Moskale pozabierali krowy i konie, a płacić obiecywali aż w Brześciu Litewskim. Rosjanie uprowadzili także z tej okolicy wszystkich chłopców w wieku popisowym, a nawet i dziewczęta zabrali do robót fortecznych do Brześcia".

cdn.

Hubert Grzywacz

REG

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty: łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji.

Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego. Wśród nich znajdowali się Kozacy, którzy stosując taktykę spalonej ziemi, bestialsko puszczali z dymem zagrody chłopskie i folwarczne

Władysław Orkan pod Łysobykami (dziś Jeziorzany) zapisał: „Wykwitujące łuny pożarów znad Wieprza oznaczały odwrót Rosjan. Na ciemnym obrysie widnokręgu rozpalały się ogniska, żar płomieni"

eprasa.pl 9507afdcb7

Ziemia gromadzi prochy. Śladem po wojnie zostają cmentarze

Żołnierze z sierpnia 1915 roku leżą obok siebie

Zarówno armie niemiecka jak i rosyjska w 1915 roku znacznie różniły się od tych, które zwarły się w boju dwóch zbrodniczych krajów w 1941 roku. Jednym z dowodów są pochodzące z tego czasu cmentarze: postępujące w ślad za jednostkami bojowymi wyspecjalizowane oddziały niemieckie zakładały nekropolie, na których z równą starannością i szacunkiem chowały obok siebie żołnierzy swoich i przeciwnika.

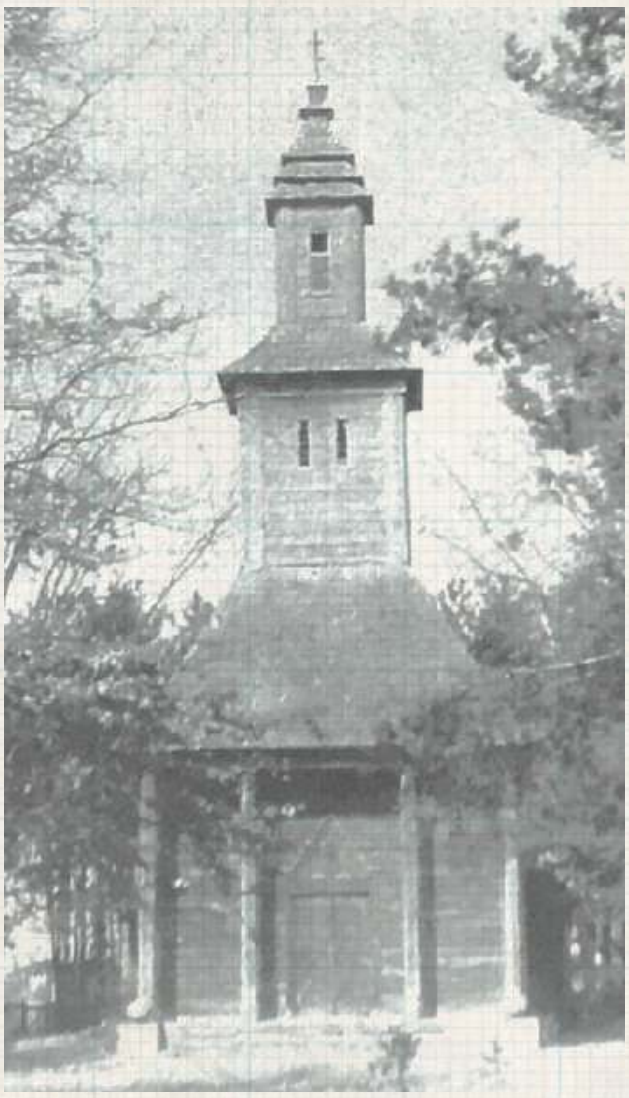

W osi nekropolii na Łapiguzie wybudowano drewnianą kaplicę, wyróżniającą się smukłą wieżą nad przedsionkiem. We wnętrzu na boazerii wypisane były wszystkie nazwiska pochowanych w jej cieniu wojaków.

Demetr Łukacz, zapewne poległy bądź śmiertelnie ranny w czasie wielkiej ofensywy latem 1915, sądząc z imienia i nazwiska mógł być rusińskim góralem z Karpat, oficjalnie poddanym Królestwa Węgier

Ciekawym i wyjątkowym jest fakt, że Niemcy w Łukowie oddzielny pomnik, w formie przypominającej minaret drewnianego słupa, wznieśli rosyjskim żołnierzom wyznania muzułmańskiego. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen" (Wojownikom wiary mahometańskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). W latach sześćdziesiątych obiekt przekazano do Muzeum Lubelskiego

Cmentarz wojenny po bitwie w sierpniu 1915 roku w Tuliłowie założyli dopiero Niemcy, którzy posuwali się za linią frontu. W ostatnich latach miejsce pochówku zostało zrewitalizowane, m.in. dzięki wsparciu Niemców i strażaków z Tuliłowa. Drugi cmentarz wojskowy z tego okresu znajduje się w odległości kilku kilometrów, na granicy wsi Łyniew i Krzywica

Zdarzają się też przypadki, które trudno określić niż zadziwiające. Z dawnego cmentarza przy szpitalu wojskowym z Białej Podlaskiej został tylko głaz z wykutym szwabachą fragmentem wiersza. Do drugiej jego strony przykręcono tablicę ku czci 25-lecia NSZZ Solidarność...

Pierwsze natarcie CK Armii na Rosjan miał miejsce w sierpniu 1914 roku. Wykorzystując przewagę w szybkości mobilizacji oddziały monarchii Habsburgów uderzyły z południowego wschodu. Największym starciem była bitwa pod Kraśnikiem, która pochłonęła wg. niektórych szacunków nawet 100.000 zabitych i rannych. Znacznie większa jednak była operacja o rok późniejsza, w efekcie której, po przełamaniu frontu w maju 1915 roku pod Gorlicami, wyparto Rosjan daleko w głąb Imperium.

2000 niepogrzebanych pod Tuliłowem

Żeby umożliwić bezpieczny odwrót stoczono kilka bitew opóźniających. Do intensywnych starć doszło pod Lubartowem oraz w dolinie Tyśmienicy pod Ostrowem Lubelskim. Na północnej Lubelszczyźnie największe starcie rozegrało się się pod Międzyrzecem Podlaskim, w ówczesnej wsi Tuliłów. Za postępującymi oddziałami rosyjskimi posuwały się 16. i 35. dywizja austro-węgierska. Nieco na południe od Międzyrzecza operowała jeszcze 37. brygada artylerii. W większości oddziały te złożone były z Węgrów. Na północ od Międzyrzeca, w Próchenkach stały oddziały niemieckiej Landswehry, ale nie brały udziału w samej bitwie. Pierwszy atak zepchnął obrońców tylko nieznacznie, utrzymali się na linii wsi Misie. Dopiero w dniach 14-16 sierpnia udało się zamknąć kleszcze wokół miasta. Rosjanie wycofali się w kierunku Łukowa i Siedlec. Postęp wojsk austro-węgierskich był tak szybki, że na polu walki zostało niepochowanych ok. 2000 ciał żołnierzy obydwu armii. Służby sanitarne, zwłaszcza po stronie Państw Centralnych w takich chwilach stawały przed skrajnie trudnym zadaniem. W upale ciała rozkładały się błyskawicznie, więc trzeba było działać w trybie ekspresowym.

Zidentyfikować, pochować, zapisać

Poległych chowano w bezpośredniej bliskości miejsca śmierci, bez trumien, jeśli to możliwe w pojedynczych grobach. Jeśli sytuacja wymuszała pochówek zbiorowy, zachowywano odrębność armijną. Jednocześnie sporządzano szczegółową dokumentację. W wypadku żołnierzy rosyjskich było to dość utrudnione, bo wielu nie miało przy sobie żadnych papierów. Nawet jeśli były, to zawierały informacje np. o stanie cywilnym i wyznaniu, ale już nie datę urodzenia... Niemcy dbali nawet o wygląd grobów oficerów (mieli w tym celu specjalną artystyczną komórkę). Mniej staranni byli Austriacy, jeszcze mniej Rosjanie ale na Lubelszczyźnie raczej rzadko, wycofując się na wschód, mieli okazję spełnić obowiązek.

Ekshumacje na cmentarze wojenne

W niedługim czasie po ustaniu działań wojennych do akcji wkraczały wyspecjalizowane oddziały „porządkowania pola walki". Usuwano sprzęt, zabezpieczano ujęcia wody pitnej oraz ewidencjonowano pochówki. Jesienią 1916 roku zaczęły powstawać cmentarze: wykupywano grunty, rysowano projekty, zaczynano dokonywać pierwszych ekshumacji i przenosin. Przy pracach wykorzystywano ludność miejscową, której płacono za to przydziałami wódki, tytoniu oraz niewielkimi kwotami pieniędzy. Znamy szacunek, ilu żołnierzy wszystkich spoczęło w grobach żołnierskich na terenie guberni lubelskiej (podał to p. Ryszard Maleszyk). Jest to łącznie ok. 90 tys. osób.

Łapiguz koło Łukowa: z czarnym orłem niemieckim i dwugłowym rosyjskim

Jedną z najlepiej zachowanych nekropolii z tego czasu jest cmentarz w Łapiguzie (dziś część Łukowa_. Jego pierwszymi „lokatorami" byli żołnierze rosyjscy z przełomu XIX i XX wieku. Liczny garnizon posiadał własny lazaret i cerkiew, więc chowani byli tu sołdaci z całej okolicy. Co ciekawe, nie byli oni wyłącznie wyznania prawosławnego: w 1878 stacjonowały tu nawet sotnie I Dagestańskiego (!) Pułku jazdy nieregularnej, którego żołnierze wyznawali islam. Po wybuchy wielkiej wojny na Łapiguz zwożono żołnierzy z całego frontu. Cała operacja była nad podziw dobrze zorganizowana: specjalny komitet oraz generał-gubernator wydawali przepisy określające procedury pochówków, wygląd pomników itd. We wrześniu 1915 r. na Łapiguzie ulokował się garnizon niemiecki. W 1917 r. uporządkowano cały teren, wydzielono miejsca na kwatery poległych żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich i austro-węgierskich. Jednym i drugim wystawiono porządne, kamienne, wykonane z piaskowca szydłowieckiego, okazałe pomniki. Dzisiaj obydwa już nie istnieją, ale wyraźnie widoczne są miejsca, w których stały. Układ pochówków wewnątrz kwater, na początku doskonale uporządkowany, z czasem, z racji na ilość pochówków, robił się coraz bardziej chaotyczny.

Do dziś z tego okresu zachowały się równe rzędy imiennych i bezimiennych, indywidualnych i - rzadziej - zbiorowych pochówków. Zwłaszcza w wypadku tych opisanych jako austriackie można z brzmienia imion i nazwisk domniemywać, że pomiędzy Austriakami sensu stricte leżą tu Węgrzy oraz żołnierze z Bałkanów. Było to w tym momencie jedno z największych miejsc pochówków - w latach 20. doliczono się 208 żołnierzy armii austriackiej, 1009 - rosyjskiej, 36 - niemieckiej i 548 żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej. Przez całe lata trzydzieste sukcesywnie przeprowadzano na nim prace remontowe i konserwacyjne, z budową nowych nagrobków (nawiązujących stylem np. do Krzyża Żelaznego) włącznie. wyraźnie oznaczonych jest w tej chwili w dziesięciu alejkach 191 mogił.

Wspólny cmentarz w Grabowcu

VIII Korpus Austro-Węgierski nacierał od Radzynia do Międzyrzeca po osi szosy. Do krwawego starcia doszło na wysokości Grabowca. Umierali jedni i drudzy, dzielni byli jedni i drudzy ale to Węgrzy z 37. Dywizji Kawalerii byli dzielni o chwilę dłużej.

Ofiary pochowano niedaleko miejsca boju, przy dzisiejszej krajówce nr 19. Cmentarz, na którym leżą Madziarzy i pewnie Rosjanie, otoczono wałem, oznaczono kwatery grobowe. Nawet dziś można je zidentyfikować. Nie był to jednak ostatni pochówek w tym miejscu. Miejscowa tradycja przekazuje, że kolejnych żołnierzy nekropolia w Grabowcu przyjęła w roku 1920. Wtedy, niemal równiutko pięć la później, kawaleria majora Jaworskiego goniła tędy bolszewików. Polskie straty były niewielkie, ruskie znaczne. Nie wiemy o żadnym innym cmentarzu wojskowym w okolicy, więc możliwe jest, że grabowiecka ziemia gromadzi prochy przedstawicieli znacznie większej liczby narodów niż przypuszczamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Fantastyczny początek sezonu Górnika. Warchoł znów trafił!

Mało kto się spodziewał, że przebudowana drużyna pierwszoligowego Górnika tak dobrze zacznie sezon. W sobotę łęcznianie pokonali na własnym stadionie Polonię, odnosząc trzecie zwycięstwo w czwartym meczu bieżących rozgrywek. Fenomenalną serię podtrzymał Damian Warchoł.

Do sobotniego meczu w Łęcznej Górnik i Polonia podchodziły w zupełnie innych nastrojach. Zieloni-czarni jako wicelider tabeli Betclic 1. Ligi, mając na koncie dwie wygrane i remis. „Czarne Koszule" do starcia z łęcznianami mieli w dorobku tylko punkt i ani jednego strzelonego gola.

Spotkanie „Górnicy" zaczęli kapitalnie. Najpierw piłkę na własnej połowie stracił Kamil Orlik, ale za chwilę pomocnik odzyskał futbolówkę przed swoim polem karnym i posłał ją do przodu, do Przemysława Banaszaka. Napastnik Górnika zszedł do środka, minął Souleymana Cissé, byłego gracza zielono-czarnych, a potem pięknie i skutecznie przymierzył zza szesnastki Polonii.

W 35. minucie mogło być 2:0, jednak strzał z pola karnego Damiana Warchoła obronił Mateusz Kuchta. W pierwszej połowie warszawianie nie byli natomiast w stanie odpowiedzieć Górnikowi żadną klarowną sytuacją do zdobycia bramki.

Zaraz po przerwie w słupek bramki Polonii trafił Banaszak, oddając strzał głową z odległości jedenastu metrów. W 55. minucie zielono-czarni dopięli swego i to po kapitalnej akcji. Dośrodkowanie z głębi boiska trafiło do Branislava Spáčila, ten zagrał z pierwszej piłki na środek pola karnego do Warchoła, który pięknym wolejem wpakował futbolówkę do siatki „Czarnych Koszul". Zawodnik kontynuuje więc fenomenalną serię - strzelił gola w czwartym kolejnym meczu w tym sezonie i jest liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi.

Po meczu było już 65. minucie, gdy po szybkiej kontrze „Górników" Warchoł wyłożył piłkę Banaszakowi, a ten z zimną krwią wykończył akcję i zrobiło się 3:0 dla gospodarzy.

Fryderyk Janaszek powinien strzelić gola na 4:0, lecz wprowadzonemu po przerwie piłkarzowi „Górników" zabrakło precyzji w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii.

Niemoc goście przełamali dopiero w drugiej minucie doliczonego czasu gry, kiedy to Bartłomiej Poczobut dobił strzał kolegi z zespołu, zdobywając pierwszą bramkę dla Polonii w tym sezonie. Było już zdecydowanie zbyt późno, by piłkarze „Czarnych Koszul" mogli jeszcze powalczyć o dobry wynik.

Górnik wygrał z Polonią 3:1 i ma już dziesięć punktów. Łęcznianie pozostają więc w czubie tabeli Betclic 1. Ligi.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika

Po zmianach mecz nabrał rumieńców

Jest bardzo duże zadowolenie, bo strzeliliśmy trzy gole, a mogliśmy zdobyć jeszcze więcej bramek. Myślałem, że w pierwszej połowie będziemy więcej biegali. Są takie momenty, które nas zmartwiły. W drugiej połowie, po zmianach, mecz nabrał rumieńców. Było dużo faz przejściowych, zawodnicy czuli się dobrze, potrafili szukać prostopadłych piłek. To było widowiskowe. Szkoda tej straconej bramki w końcówce meczu, która ostudziła emocje u nas na ławce i na trybunach. I tak fajnie, że trzy punkty zostały w Łęcznej.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
3:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 15`, 64`, Warchoł 55` - Poczobut 90`.
Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Spáčil (58` Roginić), Malamis (68` Janaszek), Deja (68` Żyra), Warchoł (73` Traoré), Orlik (58` Ogaga) - Banaszak.
Polonia: Kuchta - Predenkiewicz (64` Wojciechowski), Cissé, Szur, Kołodziejski (73` Hoxhallari), Durmuş - Koton (64` Zawistowski), Poczobut, Bajdur (73` Auzmendi) - Kobusiński, Zjawiński (73` Kluska).
Żółte kartki: Szabaciuk, Deja - Poczobut, Zjawiński, Bajdur, Cissé, Hoxhallari.
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Piękny gol na wagę wygranej

Ale, niestety, zdobyty przez zawodnika gospodarzy.

O losach spotkania Wisły na boisku Hutnika Kraków przesądził Patrik Mišák. Zawodnik pozyskany z Wieczystej Kraków huknął z pierwszej piłki po rzucie rożnym i Jan Szpaderski musiał sięgać do siatki.

Mecz mógł zacząć się dla naszych pomyślnie. Przed upływem pierwszego kwadransa bliski szczęścia był Bartosz Guzdek, ale nie trafił w światło bramki głową. Niedługo później nad poprzeczką strzelał Kamil Kargulewicz. Hutnik mógł odpowiedzieć. O centymetry pomylił się zawodnik, który w przeszłości występował w Ekstraklasie. Marcin Budziński trafił w słupek.

Po zmianie stron najlepszą okazję do wyrównania miał Kamil Kumoch, ale świetnie między słupkami spisał się Dorian Frątczak. W doliczonym czasie gry po centrze Budzińskiego Igor Tarasovs trafił w poprzeczkę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Mišák 55`.
Hutnik: Frątczak - Soprych, Tarasovs, K. Głogowski, Jania (79` Hoyo-Kowalski), Słomka (86` Górski), Urbańczyk, Mišák (90+2` Kędziora), Budziński, Rakels (80` Sowiński), M. Głogowski (46` Bełycz).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (76` Stromecki), Gałązka (76` Zych), Piątek (60` Koziej), Wiktoruk, Kumoch (84` Łuczuk), Zylla (76` Szymanek), Guzdek.
Żółte kartki: Soprych, Budziński, Słomka, K. Głogowski - Guzdek, Wiktoruk, Waliś.
Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Było blisko...

Niestety, zawodnicy Dumy Powiśla ulegli 2:3 Chojniczance Chojnice w ramach rundy wstępnej Pucharu Polski.

Co ciekawe, minuty zaliczyło aż ośmiu młodzieżowców z Wisły. Puławianie byli w stanie dogonić rywali, ale chwilę później po rzucie karnym Michała Biskupa musieli pogodzić się z porażką.

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
3:2 (2:0)

Bramki: Boczek 2`, Kamiński 20`, Biskup 68` (k) - Gałązka 56`, Kumoch 65`.
Wisła: Szpaderski - Kabaj, Śledzicki, Waliś, Gałązka (81` Brykowski), Zych, Zylla, Kumoch, Łuczuk (84` Kiełkucki), Szymanek (58` Koziej), Fyk (58` Kozdroń).
Żółte kartki: Kozina, Bąkowicz, Pikul - Łuczuk, Waliś.
Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

Puławianie ponownie musieli pogodzić się z przegraną

Marcin Stromecki ma być dużym wzmocnieniem Wisły (fot. Górnik Łęczna)

WYNIKI RUNDY WSTĘPNEJ
Chojniczanka - Wisła 3:2
Podbeskidzie - Stomil 2:0
Zagłębie - Sandecja 0:1
Pogoń S. - Lech II 0:2
Kotwica - Skra 2:1
KKS Kalisz - Olimpia G. 0:2
Stal St. - Olimpia E. 4:2
Polonia B. - GKS Jastrzębie 2:0
Radunia - ŁKS II 1:2
Hutnik - Zaglębie II 4:1 (pd)

Koziej w Wiśle

17-latek został nowym graczem Wisły Puławy.

Sebastian Koziej został wypożyczony do II-ligowca do końca sezonu. Umowa zawiera opcję skrócenia pobytu po rundzie jesiennej. 17-letni pomocnik zadebiutował w zespole w meczu pucharowym z Chojniczanką Chojnice.

Doświadczenie w Wiśle

Marcin Stromecki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 30-letni pomocnik został już zgłoszony do rozgrywek Betclic II ligi.

Stromecki w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu występował w czwartoligowym Hutniku Warszawa. Jesienią występował w drugoligowym Stomilu Olsztyn. Jest defensywnym pomocnikiem.

Swoją przygodę z piłką rozpoczynał w Rotavii Nieporęt. W swojej karierze reprezentował barwy: GKP Targówek, rezerw kieleckiej Korony, rezerw Legii Warszawa, Siarki Tarnobrzeg, Pogoni Siedlce, Górnika Łęczna, Skry Częstochowa, GKS-u Katowice. Na swoim koncie ma ponad 130 spotkań na poziomie II ligi oraz 85 na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Na obu poziomach strzelił 8 bramek.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4 KOLEJKI
Arka - Znicz 1:1
Górnik - Polonia 3:1
Miedź - ŁKS 1:0
Warta - Stalowa Wola 1:0
Chrobry - Tychy 0:0
Pogoń - Termalica 1:2
Kotwica - Stal 1:3Odra - Płock 1:2Wisła - Ruch (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	4	12	12-1
2	Górnik Łęczna	4	10	7-3
3	Wisła Płock	4	10	7-4
4	Stal Rzeszów	4	9	6-3
5	Znicz Pruszków	4	8	4-2
6	Arka Gdynia	4	7	6-3
7	Miedź Legnica	4	7	7-5
8	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Kotwica Kołobrzeg	4	5	4-4
10	GKS Tychy	4	4	3-3
11	Warta Poznań	4	4	3-6
12	Chrobry Głogów	4	4	3-7
13	Odra Opole	4	3	5-8
14	Wisła Kraków	2	1	1-2
15	ŁKS Łódź	3	1	2-4
16	Pogoń Siedlce	4	1	4-9
17	Polonia Warszawa	4	1	1-7
18	Stal Stalowa Wola	4	0	2-8

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.08.)
Termalica - Ruch, Płock - Pogoń, Tychy - Odra, Stalowa Wola - Chrobry, Stal - Warta, ŁKS - Kotwica, Polonia - Miedź, Znicz - Górnik (18.08., g. 12), Wisła - Arka

DSM

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 1:0
Polonia - Rekor 5:1
Resovia - Olimpia G. 2:1
Zagłębie II - Zagłębie 0:0
ŁKS II - Chojniczanka 0:1
KKS Kalisz - Wieczysta 0:2
Olimpia E. - Skra 0:1
Pogoń - Świt 4:1
Podbeskidzie - Jastrzębie 1:1
MECZ 3. KOLEJKI
Zagłębie - Resovia 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	4	12	10:2
2	Zagłębie Sosnowiec	4	10	6:2
3	Wieczysta Kraków	4	9	7:1
4	Polonia Bytom	4	9	8:3
5	Chojniczanka Chojnice	4	9	5:2
6	Resovia Rzeszów	4	9	4:3
7	Świt Szczecin	4	7	6:5
8	KKS Kalisz	4	7	4:4
9	Hutnik Kraków	4	6	5:7
10	GKS Jastrzębie	4	5	7:3
11	ŁKS II Łódź	4	4	3:6
12	Rekord Bielsko-Biała	4	3	3:9
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	2	2:5
14	Olimpia Elbląg	4	2	1:5
15	Wisła Puławy	3	1	1:3
16	Zagłębie II Lubin	3	1	1:3
17	Olimpia Grudziądz	4	0	2:7
18	Skra Częstochowa	4	-4	3:8

MECZ ZALEGŁY (14.08., godz. 17:00): Wisła - Zagłębie II.
NASTĘPNA KOLEJKA (18.08., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Świt - Podbeskidzie, Skra - Pogoń, Wieczysta - Hutnik, Chojniczanka - KKS Kalisz, Zagłębie - ŁKS II, Olimpia G. - Zagłębie II, Rekord - Resovia.

mp

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Finisz rundy zasadniczej i walka o miano najlepszego

Za nami emocjonujący weekend dla fanów żużla w regionie. W piątek kolejny ligowy mecz rozegrał Orlen Oil Motor Lublin, a nazajutrz na torze przy Alejach Zygmuntowskich odbył się finał Indywidualnych Mistrzostw Polski. Kibice poznali ponadto przyszłość ważnego zawodnika „Koziołków".

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Od lewej Patryk Dudek, Maciej Janowski i Bartosz Zmarzlik

Niespodziewana porażka z osłabionym rywalem - tak w skrócie można opisać spotkanie Drużynowych Mistrzów Polski z Betard Spartą Wrocław. W wyjazdowym starciu w stolicy Dolnego Śląska lublinianie przegrali w ostatniej rundzie fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. Nie przeszkodziło im to jednak w zajęciu pierwszego miejsca w ligowej tabeli na tym etapie sezonu.

Już po pierwszej serii gospodarze spotkania prowadzili 14:10. Po następnych trzech wyścigach Motor odrobił część strat, do stanu 20:22. W biegu nr 11 podopieczni trenera Macieja Kuciapy i menadżera Jacka Ziółkowskiego doprowadzili do remisu 33:33. „Koziołki" przegrały jednak trzy z czterech ostatnich gonitw i musiały się zadowolić jedynie bonusem za lepszy bilans w dwumeczu, w którym triumfowały 91:89.

W tegorocznych ćwierćfinałach PGE Ekstraligi Motor zmierzy się z NovyHotel Falubazem Zielona Góra. Pierwsza konfrontacja odbędzie się 23 lub 25 sierpnia w województwie lubuskim. Rewanże zaplanowano 1. września.

„Magic" był najlepszy

W sobotni wieczór w Lublinie odbyła się trzecia, decydująca runda zmagań o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Zwycięstwo w kapitalnym stylu odniósł Maciej Janowski ze Sparty Wrocław. Srebro przypadło Zmarzlikowi, natomiast na najniższym stopniu podium stanął Patryk Dudek z toruńskiego Apatora. Z dużym niedosytem zakończył cykl inny z „Koziołków", Dominik Kubera. 25-latek zajął bowiem ostatecznie czwartą lokatę.

Karol Kurzępa

Klasyfikacja generalna IMP 2024:

1. Maciej Janowski (Wrocław) - 42 pkt
2. Patryk Dudek (Toruń) - 40
3. **Bartosz Zmarzlik (Lublin)** - 39
4. **Dominik Kubera (Lublin)** - 34
5. Piotr Pawlicki (Zielona Góra) - 28
6. Szymon Woźniak (Gorzów) - 25
7. Bartłomiej Kowalski (Wrocław) - 24
8. Przemysław Pawlicki (Zielona Góra) - 23
9. Kacper Woryna (Częstochowa) - 21
10. Bartosz Smektała (Leszno) - 19
11. Jarosław Hampel (Zielona Góra) - 18
12. Janusz Kołodziej (Leszno) - 17
13. Krzysztof Buczkowski (Bydgoszcz) - 13
14. Robert Chmiel (Opole) - 11
15. Paweł Przedpełski (Toruń) - 8
16. **Mateusz Cierniak (Lublin)** - 6
17. Tomasz Gapiński (Łódź) - 5
18. **Wiktor Przyjemski (Lublin)** - 4
19. Mateusz Szczepaniak (Bydgoszcz) - 3

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Najlepszy junior obecnego sezonu PGE Ekstraligi Wiktor Przyjemski zostanie w Orlen Oil Motorze na kolejny rok, o czym klub poinformował w oficjalnym komunikacie. Jest jednak jeden, najważniejszy warunek. „Jedynym klubem, do którego może przejść Przyjemski jest – w przypadku awansu do PGE Ekstraligi – Polonia Bydgoszcz" - czytamy. Jeśli macierzysty klub 19-latka wejdzie do najwyższej klasy rozgrywkowej, to w Lublinie będą musieli poszukać nowego zawodnika formacji juniorskiej, a Przyjemski wróci tam, skąd przyszedł do Motoru i gdzie był najlepszym żużlowcem zaplecza krajowej elity w sezonie 2023. Na razie Polonia zajmuje drugie miejsce w Metalkas 2. Ekstralidze i weźmie udział w play-offach o awans

Siatkarze rozpoczęli serię sparingów

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą pierwszy mecz towarzyski rozegrany w ramach przygotowań do sezonu 2024/25. Podopieczni trenera Massimo Bottiego pokonali w nim Enea Czarnych Radom.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu Aleks Grozdanow

W meczu rozegrano cztery sety. W każdym z nich górą byli żółto-czarni, którzy wygrywali kolejne partie w stosunku 25:21, 25:22, 25:17 i 25:18. Gospodarze poradzili sobie z ekipą z Radomia nawet pomimo braku w składzie trzech zawodników, którzy w ostatnim czasie rywalizowali w Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. Gwiazdor reprezentacji Polski Wilfredo Leon, Kanadyjczyk Fynn McCarthy i brazylijski libero Thales Hoss mają bowiem dołączyć do reszty zespołu w późniejszym terminie. Z kolei 12 sierpnia do Lublina zawitał środkowy Aleks Grozdanow z Bułgarii.

Następne gry kontrolne czekają żółto-czarnych: 12 sierpnia (Projekt Warszawa), 20 sierpnia (Asseco Resovia Rzeszów), 30-31 sierpnia (IV Memoriał Franciszka Ilczuka w Białymstoku), 7-8 września (Bogdanka Volley Cup w Lublinie).

Inaugurację sezonu zaplanowano natomiast 14 września. Pierwszym przeciwnikiem żółto-czarnych w nowej kampanii będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Póki co, drużna trenera Bottiego ma za sobą już trzy tygodnie wspólnych zajęć.

– Wiadomo, że w tym czasie przykładamy dużą wagę do treningów na siłowni, pracy wytrzymałościowej, ale też dotykania piłek w hali. Myślę, że powoli będziemy przechodzić do zajęć stricte siatkarskich. Oczywiście czekamy też na pozostałych kolegów z drużyny. Myślę, że dopiero przy pełnym składzie będziemy mogli wejść na optymalny poziom treningowy. Mam wrażenie, że grupa jest zgrana. Liczę na to, że reszta zespołu również się w to wkomponuje i będziemy tworzyć zgraną paczkę, bo atmosfera jest ważna w osiąganiu wspólnych sukcesów. Siatkówka to sport zespołowy i choć indywidualności robią przewagę, to nie dadzą rady same wygrywać meczów. Został zbudowany szeroki i wyrównany skład, co świadczy o tym, że klub podchodzi bardzo poważnie do nadchodzącego sezonu. Trzeba pamiętać, że PlusLiga jest bardzo zacięta i ekip walczących o medale jest dość dużo, bo właściwie robi to cała ósemka z play-offów. Mam nadzieję, że zdrowie nam dopisze i będziemy w stanie namieszać, zarówno w kraju, jak i w Pucharze Challenge, który chcemy zwyciężyć. Mamy takie aspiracje – przyznaje nowy atakujący, Kewin Sasak.

Karol Kurzępa

Koszykarze niedługo wracają do pracy

Poznaliśmy plan przygotowań Polskiego Cukru Startu Lublin przed sezonem 2024/25. Klub poinformował także o przedłużeniu jednego z kontraktów.

Zespół spotka się po raz pierwszy 19 sierpnia. Na początek zawodnicy przejdą badania lekarskie, następnie wezmą udział w różnego rodzaju testach.

– Jako pierwsze będą testy motoryczne, żeby przekonać się, na jakim poziomie są zawodnicy po okresie wakacyjnym. Sprawdzimy moc, szybkość i wytrzymałość. W początkowych etapach treningów będziemy kształtować aspekty sprawności. Zaczniemy od trenowania wydolności tlenowej, następnie przejdziemy do beztlenowej, a później skupimy się na elementach związanych ze specyfiką naszej dyscypliny – wyjaśnia Jakub Drozd, trener przygotowania motorycznego.

Czerwono-czarni będą przygotowywać się do sezonu na lokalnych obiektach, łącząc zajęcia kondycyjne, siłownię i koszykówkę. 31 sierpnia rozegrają pierwszy letni mecz kontrolny, w Warszawie z tamtejszymi Dzikami. Następnie pojadą na sparingi do Torunia i Włocławka (5 oraz 6 września), Wrocławia, gdzie zagrają ze Śląskiem i Kingiem Szczecin (14-15.09), a towarzyskie potyczki zakończą w Lublinie podczas XIV Memoriału Zdzisława Niedzieli (20-21.09). Rywalizacja o stawkę ruszy w pierwszy weekend października. Terminarz nadchodzących rozgrywek poznamy najpóźniej 19 sierpnia.

W składzie Startu nadal będzie występował Roman Szymański. Doświadczony center podpisał umowę na sezon 2024/25. Mierzący 209 cm wzrostu środkowy gra w lubelskim klubie nieprzerwanie od 2017 roku. Jak dotąd wystąpił w czerwono-czarnych barwach w 194 ligowych spotkaniach. W poprzednich rozgrywkach wziął udział w 27 konfrontacjach ORLEN Basket Ligi, w których notował średnio osiem i pół minuty, dwa punkty oraz dwie, trzy zbiórki na mecz.

Szymański jest kolejnym polskim zawodnikiem, który pozostał w zespole po zakończeniu minionego sezonu. Jak dotąd rzucił dla Startu w krajowej elicie łącznie 697 pkt.

Karol Kurzępa

Koszykarki poznały terminarz

Za niespełna dwa miesiące ruszy nowy sezon koszykarskiej Orlen Basket Ligi Kobiet. Jedynym reprezentantem naszego województwa w rozgrywkach jest Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Biało-zielone poznały harmonogram nadchodzących zmagań.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka rozpoczną jedenastą z rzędu kampanię w krajowej elicie w pierwszy weekend października.

– W rywalizacji udział weźmie 10 drużyn, które grac będą ze sobą w sezonie zasadniczym w systemie mecz i rewanż. Sezon rozpocznie się 5 października 2024, a zakończy 8 marca 2025 roku. Pierwsza runda play-off rozpocznie się 15 marca, a mistrza Polski poznamy najpóźniej 16 kwietnia – czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Po części zasadniczej zespoły z miejsc 1-8 będą uczestniczyć w fazie play-off i walczyć o medale. Natomiast dziewiątą i dziesiątą ekipę czeka rywalizacja o utrzymanie w play-outach. Pokonany będzie w następnym sezonie występować na parkietach pierwszoligowych.

Poza lubelskim klubem w zmaganiach mają uczestniczyć 1KS Ślęza Wrocław, Enea AZS Politechnika Poznań, Energa Polski Cukier Toruń, KGHM BC Polkowice, KS Basket 25 Bydgoszcz, MB Zagłębie Sosnowiec, PSI Enea AJP Gorzów Wielkopolski, SKK Polonia Warszawa oraz VBW Gdynia. Tytułu mistrzowskiego będzie bronić zespół z Polkowic. Na inaugurację (5/6 października) AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z warszawską Polonią.

Runda rewanżowa rozpocznie się 20 grudnia. Lublinianki będą łączyć rywalizację na krajowym „podwórku" z występami w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women. W fazie grupowej zagrają z greckim Panathinaikosem BC, Hozono Global Jairis (Hiszpania) oraz ze zwycięzcą pary eliminacyjnej Union Féminine Angers Basket 49 (Francja) - MTK Női Kosárlabda (Węgry).

Początek przygotowań biało-zielonych do rozgrywek zaplanowano w przedostatnim tygodniu sierpnia. Przypomnijmy, że po zakończeniu poprzedniego sezonu klub rozstał się z dziesięcioma zawodniczkami, pozostawił w składzie cztery i zakontraktował sześć nowych.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 9507afdcb7

Gruzin i Japończyk skrzywdzili Lewarta

Lubartowianie musieli obejść się smakiem. Lewart zanotował pierwszą porażkę w sezonie. Nasi przegrali 1:3 z Siarką Tarnobrzeg.

Paweł Myśliwiecki zdobył gola kontaktowego w starciu z Siarką, ale nasi musieli pogodzić się z pierwszą porażką na wyjeździe

Mecz od początku kontrolowała drużyna gospodarzy, która jest jednym z faworytów do wygrania III ligi. Siarka częściej wyprowadzała ataki na naszą bramkę, zaś Lewart popisał się jedną groźną kontrą, po której Łukasz Najda nie zdołał oddać strzału. Gospodarze kontynuowali swoje ataki, z których jeden wyprowadzony w 18. minucie zakończył się bardzo groźnym strzałem w słupek w wykonaniu Kosei Iwao. Kolejna akcja przeprowadzona chwilę później przyniosła wymarzony skutek w postaci bramki. Strzał Dawida Lisowskiego obronił Damian Podleśny, ale z dobitką Giorgiego Ivanidze nie miał już szans.

Po zmianie stron gospodarze mądrze kontrolowali wynik meczu, jednak to Lewart jako pierwszy miał dogodną sytuację do strzelenia bramki. W 55 minucie groźny strzał zza pola karnego oddał Paweł Myśliwiecki, jednak piłkę wyłapał bramkarz gospodarzy - Mateusz Białka. Dobrym wyprowadzeniem dał on początek kontrze zespołu gospodarzy, po której wynik na 2:0 strzałem z dystansu podwyższył najaktywniejszy w tym meczu Kosei Iwao.

Bramka zdecydowanie podrażniła piłkarzy Lewartu, bo od tej pory to nasi piłkarze przejęli inicjatywę i wyprowadzali groźne ataki, starając się zdobyć kontaktową bramkę. Najpierw groźnym strzałem z dystansu ponad bramką rywali popisał się Oskar Gede, a następnie strzał Klima Morenkova został zablokowany przez obrońcę rywali, co skutkowało rzutem rożnym dla naszej drużyny. Po dośrodkowaniu Morenkova z rzutu rożnego w polu karnym piłkę przejął Jakub Niewęgłowski, który z powrotem odegrał ją na skrzydło do naszego uzbeckiego zawodnika. Ten dośrodkował piłkę do znajdującego się w polu karnym Pawła Myśliwieckiego, który został sfaulowany. Sędzia wskazał na „wapno".

Rzut karny w 59. minucie pewnie wykorzystał sam faulowany Myśliwiecki. Lewart dążył do wyrównania, wyprowadzając kolejne ataki, z których jeden zakończył się rzutem wolnym dla naszej drużyny po faulu na wprowadzonym na boisko Dawidzie Nojszewskim. Bartłomiej Wolski uderzył w mur.

W 75. minucie Siarka wyprowadziła bardzo groźną kontrę, po której Sebastian Plesz sfaulował Konrada Misztala. Sędzia odgwizdał rzut karny tym razem dla drużyny gospodarzy, który wykorzystał Kosei Iwao, zdobywając drugą bramkę w tym meczu.

Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów
3:1 (1:0)

Bramki: Ivanidze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59` (k)

Siarka: Białka - Misztal, Kumorek, Bracik, Czajkowski, Kaliniec, D. Lisowski, P. Lisowski (79` Ogorzały), Prusiński (79` Marszalik), Ivanidze (69` Francois), Iwao.

Lewart: Podleśny- Drozd (61` Wdowicz), Niewęgłowski, Chyła, Plesz, Morenkov (61` Zieliński), Wolski, Gede (61` Nojszewski), Najda (61` Kompanicki), Myśliwiecki (79` Aftyka), Żelisko.

Żółte kartki: D. Lisowski, Kaliniec, Bracik, Iwao - Gede, Myśliwiecki 42`, Wolski, Nojszewski, Żelisko, Wdowicz.

Kontuzja sędziego

Pod koniec pierwszej połowy doszło do niecodziennej sytuacji. Kontuzji doznał arbiter główny Daniel Bołoz. Nie był w stanie prowadzić dalej zawodów. Druga połowa rozpoczęła się z opóźnieniem, gdyż konieczne było zastępstwo sędziego.

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Siarka - Lubartów 3:1
Bramki: Iwaniadze 20`, Iwao 56`, 76` (k) - Myśliwiecki 59`.

KSZO - Czarni 6:1
Bramki: Zimnicki 8`, 18`, Pisarek 33`, Kron 49`, Mazurek 70` (k), Nowak 74` - Banik 59` (k).

Świdniczanka - Wisła II 3:3
Bramki: Sikora 47`, Zubek 90+2`, Brzozowski 90+8` - Chromych 19`, 30`, Kuziemka 24`.

Sandecja - Podlasie 3:2
Bramki: Wolsztyński 62`, 72`, Pietraszkiewicz 78` - Pigiel 21`, Wnuk 31`.

Korona II - Wisłoka 2:0
Bramki: Bąk 49`, Turek 76`.

Chełmianka - Avia 1:0
Bramka: Piekarski 29`.

Unia - Star 2:7
Bramki: 50`, 71` (k) - Adamiak 5`, Stanisławski 19`, 43`, 68`, Szynka 30`, Maszka 66`, Wcisło 85` (k).

Pogoń - Wiślanie 2:1
Braki: Gawle 2`, Rębisz 42` - Kołodziej 69`,

KS Wiązownica - Podhale 3:1
Bramki: Kitliński 6`, Kordas 62`, Jopek 89` - Kurzeja 58`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	2	6	12:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	2	6	7:3
3.	Sandecja Nowy Sącz	2	6	4:2
4.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	7:2
5.	KS Wiązownica	2	4	5:3
6.	Korona II Kielce	2	4	3:1
7.	Wiślanie Skawina	2	3	4:2
8.	Podhale Nowy Targ	2	3	4:4
9.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	3	3:4
10.	Chełmianka Chełm	2	3	2:5
11.	Wisła II Kraków	2	2	4:4
12.	Świdniczanka Świdnik	2	2	3:3
13.	Podlasie Biała Podlaska	2	1	2:3
14.	Avia Świdnik	2	1	1:2
15.	Lewart Lubartów	2	1	3:5
16.	Wisłoka Dębica	2	0	0:3
17.	Czarni Połaniec	2	0	3:10
18.	Unia Tarnów	2	0	2:10

NASTĘPNA KOLEJKA (17.08., godz. 16:00): Lewart - KSZO, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Podlasie - Korona II, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, KS Wiązownica - Siarka.

mp

Piękne otwarcie Opolanina!

Opolanin zaczął od wygranej!

Zespół z Opola Lubelskiego rozpoczął sezon od zwycięstwa 2:0 z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Prowadzenie dał Jakub Konc. Zawodnik pozyskany z Cisowianki Drzewce skończył zespołową akcję. Adrian Lenkiewicz zagrał długą piłkę do Jakuba Figury, który wygrał starcie z obrońcą i podał do kolegi, który najpierw trafił w słupek, ale zdążył z dobitką. Wynik ustalił kolejny nowy w zespole. Jurij Perin sfinalizował zagranie Figury uderzeniem z 13 metrów w prawy dolny róg.

- Naszym celem była wygrana, niezależnie w jakim stylu. Mamy nowy zespół, zgrywamy się. Triumfowaliśmy, a w dodatku nie straciliśmy gola. Cieszą debiuty młodych: Szymona Juraka i Dominika Szafrana - mówi Kamil Miazga, nowy opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0 (0:0)

Bramki: Konc 21`, Perin 80`.
Opolanin: Adamczyk - Garbacz, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz (70` Pałka), H. Sałasiński (81` Jurak), Konc, Figura, Krzak (61` F. Sałasiński), Perin (90+2` Szafran).
Żółte kartki: Pałka, Izdebski.

Ale wzmocnienie!

„Jurek" to hit transferowy Opolanina. 37-latek do tej pory grał w Janowiance Janów Lubelski. W poprzednim sezonie został królem strzelców IV ligi. Zdobył 32 gole.

mp

Szymon Gęca w Lewarcie

Szymon Gęca został nowym graczem Lewartu

Kolejnym graczem, który dołączył do Lewartu Lubartów w tym okienku transferowym jest Szymon Gęca.

Zawodnik przeniósł się do ekipy Grzegorza Białka na zasadzie wypożyczenia z Górnika Łęczna. Szymon urodził się 21 października 2005 roku i pochodzi z Niedrzwicy Dużej. Juniorską karierę rozpoczynał w tamtejszej Heksie Niedrzwica Duża, z której to w 2017 roku przeniósł się do BKS-u Lublin. W barwach lubelskiego klubu wywalczył on awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15. W 2020 roku przeszedł zaś do Górnika Łęczna, gdzie grał na poziomie Centralnej Ligi Juniorów U-17 oraz Ligi Makroregionalnej U-19.

W ubiegłym sezonie występował też w zielono-czarnych barwach na poziomie IV ligi, gdzie dla rezerw Górnika rozegrał 29 spotkań, w których strzelił 1 bramkę. Nowy zawodnik najlepiej czuje się na pozycji lewego obrońcy, ale występował też w środku pomocy oraz na pozycji prawoskrzydłowego. Jego niewątpliwym atutem jest fakt, iż jest on zawodnikiem lewonożnym, a jednocześnie dobrze radzi sobie w rozegraniu prawą nogą.

- Na ten moment, co jestem w stanie stwierdzić i powiedzieć - nie wytrzymałam presji i nie przełamałam zmęczenia najbardziej tego psychicznego, który mi towarzyszyło o walce o kwalifikacje na pomoście i poza nią. Nie mam problemy przyznać się do błędów czy słabości. Na porażkę złożyło się na pewno więcej czynników, ale na głębsze analizy przyjdzie czas - dodaje „Ziela".

mp

Górnik II gra do końca

Zespół z Łęcznej wyszarpał punkt w starciu z Gryfem, ale w jakich okolicznościach! A w dodatku grając od 2 minuty bez jednego zawodnika.

Podopieczni Karola Wiecha jeszcze w 87. minucie przegrywali różnicą trzech goli. Michał Steszuk, Karol Gnap oraz Bartłomiej Gębicki trafili w samej końcówce.

- Wierzyliśmy do końca, mimo złego wyniku. Z perspektywy meczu traktujemy ten remis jak trzy punkty. Dziękuję wszystkim zawodnikom oraz sztabowi za zaangażowanie oraz ciężką pracę do ostatniego gwizdka - mówi opiekun łęcznian.

Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna
3:3 (1:0)

Bramki: Sienkiewicz 9`, Grzęda 68`, Niderla 71` - Steszuk 87`, Gnap 89`, Gębicki 90+2`.
Górnik II: Olszak - Dylewski (55` A. Gęca), Jasiński (80` Rzeszutek), Sienicki, Mołodecki, Steszuk, Pastusiak (72` Gnap), Skotarczak, Wachowicz (55` Gębicki), Małyska (5` Niewiadomski), Charczuk (72` Sitarczuk).
Czerwona kartka: Olszak 2`, za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Opolanin - Huragan 2:0
Gryf - Górnik II 3:3
Kłos - Orlęta 1:5
Sygnał - Janowianka 1:4
Łada - Start 3:0
Granit - Hetman 2:3
Stal K. - Lublinianka 0:0
Tomasovia - Motor II 5:0
Avia - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.08): Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - Motor II, Huragan - Stal K., Hetman - Gryf, Start - Granit, Janowianka - Łada, Orlęta - Sygnał, Avia II - Kłos, Tomasovia - pauza.

mp

PUL

eprasa.pl 9507afdcb7

Pięć projektów do wyboru w Budżecie Obywatelskim w Lubartowie.

Projekty opozycji nie przeszły

Znowu awantura o Budżet Obywatelski? Spośród projektów zgłoszonych przez mieszkańców miasta na ostateczną listę, która będzie podana pod głosowanie, trafiło pięć. Wszystkie, pod którymi podpisały się osoby związane z opozycją, zostały odrzucone przez zespół opiniujący.

Projekty zgłaszane przez mieszkańców Lubartowa oceniają dwa organy: zespół opiniujący składający się z co najmniej pięciu osób wskazanych przez burmistrza, a potem przez komisję składającą się z trzech przedstawicieli burmistrza, trzech przedstawicieli wskazanych przez Radę Miasta i trzech osób wskazanych przez organizacje pozarządowe.

W skład zespołu wchodzili Renata Bartak, Katarzyna Danił-Bałchan, Jarosław Gajewski, Aleksandra Jędryszka, Krzysztof Krupa, Monika Lęgieć, Radosław Stępiński, Artur Trocyk.

W skład komisji weszli przedstawiciele burmistrza: Robert Polichańczuk, Mateusz Sagan, Piotr Turowski, przedstawiciele Rady Miasta: Krystyna Jeziorska, Tomasz Krówczyński, Edyta Lewtak, przedstawiciele organizacji pozarządowych: Andrzej Karwat, Dariusz Klej, Jacek Tomasiak.

Cztery projekty odrzucone

Wśród projektów złożonych przez mieszkańców miasta były „AAC, czyli wykonanie obiektu małej architektury przy budynku ul. Lubelska 59 w Lubartowie" (co roku ten projekt jest składany i odrzucany), „Budowa nowego placu zabaw na os. Powstańców Warszawy", „Przebudowa fontanny w Rynku I", „Szafki ubraniowe dla uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie" - wszystkie z wymienionych projektów zostały odrzucone jeszcze na etapie oceny przez zespół.

Trzy z nich to projekty złożone przez osoby związane z opozycyjnym klubem radnych Inicjatywa dla Lubartowa. Pierwsze dwa zostały złożone przez Jacka Wasaka i Annę Siwek, osoby zasiadające w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej i kandydujące na radnych w kwietniowych wyborach samorządowych. Kolejny, dotyczący przebudowy fontanny, został złożony przez Piotra Kusyka, Beatę Pasikowską i Elżbietę Mizio, radnych Marcina Świderka, nauczyciela z II LO.

Powody inne niż merytoryczne?

Jacek Tomasiak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej i lider komitetu Inicjatywa dla Lubartowa, uważa, że zespół kierował się względami „innymi niż merytoryczne" i w dalszych pracach nad Budżetem Obywatelskim nie wziął udziału.

- Zbojkotowałem obrady po tym, jak dowiedziałem się, co zrobił zespół powołany przez burmistrza. Wszystkie projekty związane ze Spółdzielnią Mieszkaniową zostały odrzucone ze względów formalnych. Brakowało w nich zapytań ofertowych. Ale przecież były odpowiedzi na zapytania ofertowe, to na logikę świadczy o tym, że te zapytania zostały złożone! Po prostu system komputerowy, jakim miasto dysponuje, nie załączył tych zapytań. Zespół miał prawo wezwać wnioskodawców do uzupełnienia braków w tych dokumentach, ale nie było takiego wezwania - bulwersuje się Jacek Tomasiak. Dodaje, że nie zdziwiło go, że projekty podpisane przez osoby związane ze Spółdzielnią Mieszkaniową zostały odrzucone. - Miały służyć nie tylko mieszkańcom Spółdzielni, ale wszystkim. Mam prawo przypuszczać, że o ocenie projektów decydowały względy inne niż merytoryczne - mówi.

Fot.MS

Magdalena Urbaś
naczelnik Wydziału Administracyjno - Organizacyjnego Urzędu Miasta

Wszystkie zostały odrzucone ze względów formalnych na etapie oceny przez zespół. Regulamin BO nie przewiduje uzupełniania projektu o dodatkowe dokumenty

Jacek Tomasiak
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

Zbojkotowałem obrady po tym, jak dowiedziałem się, co zrobił zespół powołany przez burmistrza. Wszystkie projekty związane ze Spółdzielnią Mieszkaniową zostały odrzucone ze względów formalnych

Anna Siwek złożyła wniosek dotyczący budowy placu zabaw na os. Powstańców Warszawy.

- Złożyłam wniosek drogą internetową. Jestem przekonana, że załączyłam zapytanie ofertowe, ale dostałam pismo z Urzędu Miasta, że go nie załączyłam. Być może system internetowy go nie zapisał. Złożyłam odwołanie, ale dostałam odpowiedź od Urzędu Miasta podpisaną przez burmistrza, że projekt został odrzucony - mówi.

Brak zapytania ofertowego

Magdalena Urbaś, naczelnik Wydziału Administracyjno - Organizacyjnego Urzędu Miasta tłumaczy, że wszystkie odrzucone projekty miały braki formalne, wszystkie takie same - brak zapytania ofertowego, które jest wymaganym załącznikiem.

- „AAC, czyli wykonanie obiektu małej architektury przy budynku ul. Lubelska 59 w Lubartowie" - brak zapytania ofertowego. „Budowa nowego placu zabaw na os. Powstańców Warszawy" - brak zapytania ofertowego. Pani Siwek skierowała pismo do Urzędu Miasta, że jest pewna, że dołączyła zapytanie ofertowe. Skontaktowaliśmy się z operatorem naszego systemu komputerowego, stwierdził, że zapytanie ofertowe nie było dołączone - mówi naczelnik. Z podobnych powodów odrzucono pozostałe dwa projekty.

- Wszystkie zostały odrzucone ze względów formalnych na etapie oceny przez zespół. Regulamin BO nie przewiduje uzupełniania projektu o dodatkowe dokumenty - wyjaśnia naczelnik Urbaś. Na projekty, które zostały dopuszczone, zagłosują mieszkańcy Lubartowa.

Marcin Kusyk

LUB

DO WYBORU BĘDĄ PROJEKTY:

1,2,3, Sport, Rekreacja, Ja i Ty. Lubartowski Bulodrom
Budowa bulodromu do gry w petanque (inna nazwa: gra w kule/bule) za starym boiskiem piłkarskim Lewartu w obszarze sportowym Parku Miejskiego w Lubartowie. Szacunkowy koszt: **365 637,54 zł.** Zgłaszający: Krzysztof Karczmarz

1,2,3...8,9,10
Budowa 10 bezpiecznych przejść dla pieszych poprzez ich odpowiednie doświetlenie. Szacunkowy koszt: **350 000 zł.** Zgłaszający: Artur Kuśmierzak

XXXI Święto Roweru
Organizacja XXXI edycji Święta Roweru w Lubartowie 22 lub 29 czerwca 2025 r. Szacunkowy koszt: **216 600 zł.** Zgłaszający: Janusz Pożak

Ale scena... Zakup przenośnej sceny i krzesełek dla Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubartowie

Przenośna scena możliwi organizację koncertów, konkursów, przedstawień, imprez plenerowych dla uczniów, rodziców i mieszkańców Lubartowa. Zakup ten będzie dostępny dla różnych lubartowskich instytucji i organizacji. Szacunkowy koszt: **157 255,48 zł**. Zgłaszający: Marcin Socha, Paweł Muzyka

Naukowy plac zabaw przy SP 1 w Lubartowie
Projekt zakłada budowę naukowego placu zabaw wyposażonego w urządzenia naukowe, sensoryczne i ekologiczne oraz modernizację istniejącego placu zabaw. Szacunkowy koszt: **345630 zł** Zgłaszający: Danuta Sienkiewicz

PROJEKTY, KTÓRE NIE TRAFIŁY NA LISTĘ GŁOSOWANIA:

AAC, czyli wykonanie obiektu małej architektury przy budynku ul. Lubelska 59 w Lubartowie
Zagospodarowanie przestrzeni przed budynkiem Lubelska 59: likwidacja zieleńców i murków, wykonanie m.in. kwietników, chodnika. Szacunkowy koszt: **282 900 zł.** Zgłaszający: Jacek Wasak

Budowa nowego placu zabaw na os. Powstańców Warszawy w Lubartowie
Szacunkowy koszt: **230 000 zł.** Zgłaszający: Anna Siwek

Przebudowa fontanny w Rynku I
Przebudowa istniejącej niecki fontanny oraz montaż nowych systemów dysz wraz z podświetleniem. Szacowany koszt: 345 000 zł. Zgłaszający: Beata Pasikowska, Elzbieta Mizio, Piotr Kusyk.

Szafki ubraniowe dla uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie. Szacunkowy koszt: **80 500 zł**. Zgłaszający: Marcin Świderek.

eprasa.pl 9507afdcb7

Oddali cześć bohaterom bitwy pod Cycowem

Z tej okazji w środku miejscowości rozległa się salwa honorowa, którą oddali żołnierze 7 Batalionu Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego.

Właśnie ta formacja kontynuuje tradycję 7 Pułku Ułanów Lubelskich, zwycięzców bitwy pod Cycowem. Pamięć o zatrzymaniu bolszewików przez ułanów w gminie Cyców kultywowana jest na każdym kroku. Dosyć wspomnieć patrona miejscowej szkoły (7 Pułk Ułanów Lubelskich) czy pomnik ułana stojący w środku Cycowa.

W okolicach rocznicy bitwy tradycyjnie organizowane są Dni Gminy, których nieodłącznym elementem jest oddanie czci bohaterom bitwy, która miała miejsce 15-16 sierpnia 1920 roku.

W czasie obchodów w niedzielę 11 sierpnia odbył się apel poległych, a także złożono wieńce pod pomnikiem poświęconym bitwie.

Później przy dźwiękach orkiestry górniczej uczestnicy uroczystości przemaszerowali na plac za urzędem, gdzie odbyły się Dni Cycowa, które relacjonujemy na stronie 24.

kk

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7

Sami święci w Woli Niemieckiej, Baszkach, Boduszynie i Nowym Stawie. Zero przestępstw

Gminę ominęły cięższe przestępstwa, a dominowały interwencje, wykroczenia drogowe, przestępstwa gospodarcze. Były też przypadki rozbojów i kradzieży. Komendant Komisariatu Policji w Niemcach, podinspektor Artur Tarnowski, przedstawił radnym gminy Niemce raport o stanie bezpieczeństwa za rok 2023.

Komisariat Policji w Niemcach z obsadą etatową 68 funkcjonariuszy obsługuje teren czterech gmin: Niemce, Jastków, Garbów, Wólka. Łączna powierzchnia wynosi 528 km kwadratowych, na której mieszkają 52 453 osoby.

100 interwencji miesięcznie

– Z problemami kadrowymi boryka się cała Policja w Polsce – wyjaśniał **podinspektor Artur Tarnowski.** – Nam brakuje tylko - lub aż - pięciu funkcjonariuszy. Poza tym 11 policjantów jest na szkoleniach. Część z nich stawia pierwsze kroki w tym zawodzie, dlatego potrzeba trochę czasu, aż w pełni wdrożą się do służby.

Komendant Komisariatu w Niemcach stwierdził, że policjanci mają co robić.

– Państwo nie zdajecie sobie sprawy – zwrócił się do radnych Artur Tarnowski – jak często wasi mieszkańcy dzwonią na numer 112, a te zgłoszenia kierowane są później do nas. W wyniku zgłoszeń w ubiegłym roku mieliśmy w gminie 1364 interwencje. To daje ponad 100 interwencji na miesiąc. To spora liczba. Dodam, że nie wszystkie sprawy możemy wyjaśnić telefonicznie lub przez internet. Nie zawsze możemy ograniczyć się do pouczenia. Poza tym ludzie dzwonią z prośbą o poradę, także prawną, chociaż nie jesteśmy od tego. W miarę możliwości staramy się pomagać. Jednak w zdecydowanej większości przypadków funkcjonariusze muszą udać się na miejsce zdarzenia, co powoduje blokowanie radiowozu.

- Dla mieszkańców dosyć dokuczliwe są włamania – kontynuował komendant Komisariatu Policji w Niemcach. – Była seria takich przestępstw, ale trzech sprawców udało się zatrzymać, bodajże dwóch zostało już osądzonych i przebywają w zakładach karnych.

- Podsumowując, mimo iż gmina Niemce pod względem liczb przoduje w okolicy, to nie oceniam tej gminy jako niebezpiecznej – dodał Artur Tarnowski. – Wręcz przeciwnie. Nie mieliśmy jakichś poważnych zdarzeń, poważnych przestępstw. Przestrzegam jednak przed oszustami. Wzrost przestępstw gospodarczych świadczy o tym, że wciąż dajemy się nabierać - nie tylko „na wnuczka". Uważajmy. Przestępcy już nie posługują się kijem. Działają w białych rękawiczkach. Odnotowaliśmy też wzrost przypadków znęcania się nad rodziną. Być może to efekt większej świadomości, głównie kobiet, które nawet po latach decydują się na zgłoszenia przemocy.

Komisariat w 2023 roku wszczął w czterech gminach 712 postępowań przygotowawczych, spośród których 436 to przestępstwa kryminalne:

51 kradzieże mienia (spadek z 65 w roku 2022) – wykrywalność 43,6 procent,

26 włamań (liczba taka sama jak w 2022 roku) – wykrywalność tylko 20 proc.,

2 rozboje (100 proc. wykrywalności),

27 przypadków uszkodzenia rzeczy (wykrywalność 38,1 proc.),

24 przypadki uszczerbku na zdrowiu (wzrost z 16) – wykrywalność 100 proc.,

10 postępowań w sprawach o przestępczość narkotykową (spadek z 20),

168 przestępstw gospodarczych (wzrost ze 148) – wykrywalność 72,7 proc.,

66 przestępstw drogowych (spadek z 69),

62 pijanych kierowców (spadek z 66),

72 przypadki znęcania się nad rodziną (wzrost z 47).

Wykrywalność we wszystkich kategoriach: 73,9 procent.

Artur Tarnowski
komendant Komisariatu Policji w Niemcach
Była seria takich przestępstw, ale trzech sprawców udało się zatrzymać

Potrzeba więcej kamer

Komendanta zapytano, co gmina może zrobić dla policji? Artur Tarnowski stwierdził, że pomocne byłoby dalsze rozwijanie monitoringu, zwłaszcza kluczowych ciągów komunikacyjnych. Ważne też, aby była możliwość odtwarzania zarejestrowanego obrazu każdego dnia, o każdej porze. Dlatego ciekawy wydaje się pomysł, aby rejestratory były umieszczone w komisariacie, tak, aby policjancie mieli dostęp do zapisów w każdej chwili.

Komendant jeszcze raz wspomniał o strzelnicy w Osówce. Zapewnił, że to idealne miejsce do ćwiczeń. Bliskość komisariatu umożliwia w razie potrzeby przerwanie strzelania i udanie się na interwencję. Nowe władze gminy zapewniły, że strzelnica będzie nadal funkcjonowała, a współpraca z policją będzie kontynuowana i rozwijana. Swoje wsparcie zadeklarował wójt Marian Golianek.

Artur Toruń

Zagrożenie przestępczością w poszczególnych miejscowościach

Baszki – 0 przestępstw
Boduszyn – 0 przestępstw
Ciecierzyn – 2 kradzieże mienia, 1 bójka/pobicie
Dys – 5 kradzieży mienia, 1 rozbój, 1 uszkodzenie ciała, 1 uszkodzenie mienia
Elizówka – 2 kradzieże z włamaniem, 2 kradzieże mienia, 3 uszkodzenia ciała, 1 uszkodzenie mienia
Jakubowice Konińskie – 2 kradzieże mienia, 1 uszkodzenie ciała
Jakubowice Konińskie Kolonia – 1 kradzież mienia
Krasienin – 2 kradzieże z włamaniem, 3 kradzieże mienia, 2 uszkodzenia ciała, 1 uszkodzenie mienia
Nasutów – 1 kradzież z włamaniem, 6 kradzieży mienia
Niemce – 2 kradzieże z włamaniem, 1 kradzież mienia, 1 uszkodzenie mienia
Nowy Staw – 0 przestępstw
Pólko – 1 kradzież mienia, 1 uszkodzenie ciała.
Rudka Kozłowiecka – 1 uszkodzenie ciała
Wola Niemiecka – 0 przestępstw
Zalesie – 2 kradzieże mienia, 1 rozbój
Majdan Krasieniński – 1 kradzież mienia
Kawka – 1 uszkodzenie ciała
Osówka – 1 uszkodzenie mienia
Leonów – 1 uszkodzenie mienia
Stoczek Kolonia – 1 uszkodzenie mienia

Komisariat Policji w Niemcach odnotował 62 przypadki prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Na terenie gminy Niemce takich zdarzeń było 21 – Niemce 3, Rudka Kozłowiecka 1, Krasienin Kol. 2, Majdan Krasieniński 4, Kawka 1, Jakubowice Konińskie Kol. 2, Leonów 1, Dys 1, Nasutów 2, Pryszczowa Góra 1, Baszki 1, Leonów 2. W Woli Niemieckiej, Stoczku Kol. oraz Ciecierzynie nie odnotowano przypadków prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu.

Ponadto odnotowano w gminie Niemce 240 kolizji drogowych (najwięcej z czterech gmin), ale należy pamiętać, że z uwagi na usytuowanie, w gminie jest duże natężenie ruchu.

Powalone drzewo w Czerniejowie

Drzewo upadło na linię energetyczną w Czerniejowie 5 sierpnia około godz. 14.50. W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyła OSP KSRG Nowa Wola. Jej działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, pomocy pogotowiu energetycznemu w usunięciu powalonego drzewa, uprzątnięcie drogi z pozostałości po drzewie

LUB

Nowy skarbnik w Niedźwiadzie

Rada Gminy Niedźwiada odwołała dotychczasową skarbnik Halinę Jaksim i powołała nową - Barbarę Urban.

Halina Jaksim była skarbnikiem gminy Niedźwiada w minionej kadencji. Na sesji Rady Gminy 29 lipca pożegnała się z radnymi.

- Nabyłam uprawnienia emerytalne i zdecydowałam się z tego skorzystać. Zaczyna się nowa kadencja, nowy okres pięcioletni, dla mnie już za długi. Może nowy skarbnik, młodsza osoba, będzie miała swoje pomysły, żeby kontynuować to, co było dobre dla gminy. Okres lipcowy daje taką możliwość. Absolutorium i sprawozdanie finansowe za 2023 r. już jest, sprawozdanie półroczne też już jest. Pozostawanie na stanowisku z mojej strony byłoby niekorzystne dla nowego skarbnika - powiedziała Halina Jaksim.

Za współpracę podziękowali jej przewodniczący Rady Gminy Tomasz Wiącek i wójt Marek Kubik.

Po odwołaniu odchodzącej skarbnik powołano nową - Barbarę Urban. Ukończyła ona studia w Warszawie na kierunku finanse i rachunkowość, studia podyplomowe w Lublinie na kierunku podatki oraz Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Pracowała m.in. w biurze rachunkowym jako księgowa, ostatnio jako główna księgowa w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Niemcach.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 9507afdcb7

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

Piłkarki GKS-u zaczęły sezon od dotkliwej porażki. Pogoń strzeliła im pięć goli

Fot. GKS Górnik Łęczna/facebook.com

Od 37. minuty piłkarki Górnika grały w osłabieniu. Ostatecznie przegrały aż 2:6

Nie tak miał wyglądać premierowy mecz „Górniczek" w sezonie 2024/2025 w Orlen Ekstralidze. Łęcznianki doznały wyraźnej porażki w Szczecinie z miejscową Pogonią.

Zielono-czarne sezon otworzyły w sobotę, 10 sierpnia, wyjazdowym meczem z Pogonią, czyli aktualnym mistrzem Polski. Spotkanie źle zaczęło się dla łęcznianek, bo już w 10. minucie bramkę dla gospodyń zdobyła Martyna Brodzik.

W 37. minucie Aleksandra Drąg wyleciała z boiska z czerwoną kartką, a za chwilę z rzutu karnego gola na 2:0 strzeliła Emilia Zdunek, była piłkarka GKS-u. Jeszcze przed przerwą trzecie trafienie dla Pogoni na swoje konto zapisała Aleksandra Kuśmierczyk. GKS zdołał odpowiedzieć w doliczonym czasie gry pierwszej połowy golem autorstwa Julii Piętakiewicz. Na początku drugiej części Zdunek pogrążyła „Górniczki", podwyższając na 4:1. Część strat w 67. minucie odrobiła Anna Rędzia, ale ostatnie słowo należało do gospodyń - Kornelia Okoniewska w doliczonym czasie gry ustaliła wynik spotkania na 5:2.

Pogoń Szczecin - GKS Górnik Łęczna 5:2 (3:1)

Bramki: Brodzik 10`, Zdunek 39` (k), 53`, Kuśmierczyk 45`+1, Okoniewska 90`+1 - Piętakiewicz 45`+2, Rędzia 67`.
Pogoń: Palińska - Brodzik (83` Łaniewska), Brzozowska, Bużan, Crim (68` Okoniewska), Dyguś, Giętkowska (83` Rybińska), Kuśmierczyk (60` Zajmi), Oleszkiewicz (68` Michalopoulou), Szymaszek, Zdunek.
GKS: Urbańczyk - Drąg, Głąb (46` Rędzia), Jędrzejewicz (46` Sikora), Kłoda (65` Dereń), Lefeld (65` Hałatek), Piętakiewicz (46` Ostrowska), Ratajczyk, Sanford, Skupień, Zawadzka.
Żółte kartki: Brodzik, Brzozowska, Zdunek - Drąg x2, Kłoda, Sanford.
Czerwona kartka: Drąg 37` (za dwie żółte).

WYNIKI 1. KOLEJKI

Pogoń - Górnik 6:2
Katowice - Łódź 1:0
Czarni - Tczew 5:0
Śląsk - Gdańsk 3:0
Resovia - Stomilanki 2:2
Skra - Rekord 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Sosnowiec	1	3	5-0
2	Pogoń Szczecin	1	3	5-2
3	Śląsk Wrocław	1	3	3-0
4	Rekord Bielsko-Biała	1	3	2-0
5	GKS Katowice	1	3	1-0
6	Resovia	1	1	2-2
7	Stomilanki Olsztyn	1	1	2-2
8	UKS SMS Łódź	1	0	0-1
9	Skra Częstochowa	1	0	0-2
10	Górnik Łęczna	1	0	2-5
11	APLG Gdańsk	1	0	0-3
12	Pogoń Tczew	1	0	0-5

NASTĘPNA KOLEJKA (17-18.08.)
Łódź - Gdańsk, Górnik - Śląsk (18.08., g. 20.15), Tczew - Pogoń, Rekord - Czarni, Stomilanki - Skra, Katowice - Resovia

Dominik Smagała

Gala disco polo n

I love You, News - deklarują fani zespołu Marka Lemieszka

Popularny zespół News z Markiem Lemieszkiem na czele obchodzi 10 - lecie istnienia. Z okazji jubileuszu zorganizowano w Michowie wielką galę disco polo, którą na żywo oglądało kilkanaście tysięcy fanów tej muzyki. Impreza odbyła się 11 sierpnia, razem z dożynkami gminno - parafialnymi. Przyjechało 15 zespołów, w tym weterani disco polo - zespół Imperium.

Nie brakło innych atrakcji - był tort, sztuczne ognie, loty śmigłowcem. Dla publiczności przeznaczony był konkurs ze Wspólnotą Lubartowską - trzeba było na naszej stronie na facebooku umieścić w komentarzu zdjęcie z koncertu, żeby wziąć udział w losowaniu nagród.

Marek Lemieszek nie zapomniał o obietnicy, którą złożył rok temu na dożynkach powiatowych w Ostrowie Lubelskim. Obiecał wtedy, że zorganizuje duży koncert disco polo, żeby wspomóc lubartowskie Hospicjum św. Anny. Podczas gali 11 sierpnia wolontariusze zbierali do puszek pieniądze dla hospicjum, odbywały się też licytacje, z których dochód przeznaczono na wsparcie lubartowskiej placówki.

Marcin Kusyk

Zaśpiewali Piękni i Młodzi

Imprezę poprowadził Maciej Smoliński, zaśpiewał także kilka swoich piosenek

O potrzebach hospicjum św. Anny w Lubartowie mówił jego kierownik Jerzy Zbiciak

Z darami do jubilata: wyróżnienie od Marszałka Województwa wręcza Markowi Lemieszkowi Janusz Bodziacki, w kolejce czekają wójt gminy Michów Roman Adamczyk, wójt gminy Abramów Michał Rola, kierownik hospicjum św. Anny Jerzy Zbiciak, radny gminny Antoni Bielski

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7

a jubileusz Newsa. Skończyli 10 lat

Zespół NEWS otrzymał wiele nagród i upominków

Tysiące fanów disco polo przybyły na galę

Fot.Oliwia Zielińska

Zespół Skynova

Zespół Imperium święcił triumfy w latach dziewięćdziesiątych, 10 lat temu był juz w Michowie

Klaudia Zeilińska na scenie

Atrakcją 10 - lecia zespołu News była możliwość udziału w lotach widokowych śmigłowcem

Twoja Dama wystąpiła w podwójnej roli - najpierw jako wokalistka, potem jako tancerka zespołu News. Tańcząc z zespołem kilka lat temu zaczynała karierę sceniczną

Zespół NEWS i jego przyjaciele

Fot.Oliwia Zielińska

Sztuczne ognie na 10 - lecie Newsa

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7

tuba ŁĘCZNEJ

Tłumy na Dniach Cycowa

Koncert zespołu disco polo Topky zakończył Dni Cycowa 2024. Wokalistki Paula Karpowicz-Zimecka i Angelika Żmijewska, znane dawniej z występów w grupie Top Girls, porwały do tańca tłumy.

Uczestnicy imprezy wspólnie z nimi śpiewali największe hity grupy, takie jak utwór „Szpile", który ma niemal 10 mln wyświetleń w serwisie YouTube.

Wcześniej na cycowskiej scenie wystąpiły m.in. legendarne Czerwone Gitary i Power Play.

W czasie dwóch dni zabawy nie zabrakło atrakcji dla dzieci (w tym wesołe miasteczko), a stoły aż uginały się od pysznych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 9507afdcb7